Nr. 11. We Lwowie Wtorek dnia 11. Stycznia 1887. Rok XX.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego," ulica Halicka liczba 46.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec ro... marek — kwartalnie 12 marek 5 srg., do ...ji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 fra... kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 6 centów.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego," plac Marjacki liczba 6. i 7 w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Richman et Frendler, Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski, Faubourg Poissonier 32.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego." Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 35 cnt. od wiersza.

Czesi i Bułgarzy.

Czesi i Bułgarzy na żaden sposób pokochać się nie mogą. Dowody tego mieliśmy już niejednokrotnie. Już nieraz nadarzyła się nam sposobność zanotować wystąpienie Czechów choćby tylko przeciw księciu Aleksandrowi, co dzienniki bułgarskie odpierały zawsze bardzo energicznie, a tego co napisała raz Czechom *Niezawissima Bolgarja* nawet powtórzyć nie mogliśmy—ze względów kurtoazji dla naszych sprzymierzeńców w Parlamencie austrjackim. Obecnie niemiecki organ Klubu czeskiego zamieszcza na czele onegdajszego numeru korespondencję z Wiednia, poświęconą obecnej sytuacji politycznej w kierunku sprawy bułgarskiej. Korespondencja ta jest zanadto charakterystyczną, ażebyśmy jej podać nie mieli w całości.

Kwestja bułgarska — pisze korespondent — zajmuje ciągle jeszcze tylko o tyle, o ile czynią się usiłowania, aby zyskać podstawę do właściwych rokowań. Dotąd wiadomo tylko w przybliżeniu, lecz tylko w przybliżeniu, czego Rosja n i e chce, ale nie wiadomo absolutnie, czego Rosja c h c e, a może właściwiej, jaką dla tego wszystkiego, czego, chce wynajdzie formę, pod którąby swe życzenia przeforsowała w obec niedogodnego dla siebie traktatu berlińskiego. Reszta mocarstw ma ze swej strony za cel jedyny utrzymanie całości traktatu berlińskiego, jako podstawy nowego stanu prawnego na półwyspie Bałkańskim; jednakowoż mocarstwa te uznają za dobre wszystko, co się da przeprowadzić w granicach tego traktatu, i pod tym warunkiem są najzupełniej gotowe do zadośćuczynienia żądaniom rosyjskim. Wszakże wszelkiemu rozwiązaniu sprawy stoi na przeszkodzie okoliczność, iż Rosja z umysłu unika sformułowania swych żądań, a jak długo to się nie stanie, nie można nawet nad niemi dyskutować, a już co najmniej uczynić im zadość, gdyż jak kota nie k u p u j e się w worku, tak go się też w worku nie s p r z e d a j e. Próbowano już wszystkiego, ażeby w tym względzie wyciągnąć Rosję na słowo, by równie jasno sformułowała czego chce, jak też to czego n i e chce, ale jak dotąd, zawsze się z tego wywijała. Przewidzieć nawet nie można, jak długo stan podobny trwać będzie i m o ż e, ale że Rosja ma zamiar a niezawodnie także interes w tem, ażeby ten stan przedłużać, temu zaprzeczyć trudno. „C z y l i ż c z e k a o n a — zapytuje w końcu korespondent — n a n o w y a k t b e z m y ś l n o ś c i z e s t r o n y t a k p o l i t y c z n i e j a k t e ż i d y p l o m a t y c z n i e m a ł o w y k s z t a ł c o n y c h B u ł g a r ó w?"

Otóż wszystko w przytoczonej korespondencji byłoby może dobrem i słusznem aż do słów, wydrukowanych czcionkami rozstrzelonemi; zkąd bowiem korespondentowi, który zdawał się głównie Rosję oskarżać o stawianie przeszkód w rozwiązaniu sprawy bułgarskiej, przyszła naraz na myśl bezmyślność i niedostateczne polityczne oraz dyplomatyczne wykształcenie Bułgarów? Dlaczego musiał mu wpaść do głowy koncept, zrzucający na Bułgarów całą tę winę, o którą Rosję oskarżał? Niespodziewanym tym zwrotem postawił on się na tym stanowisku, które zajmuje przeważna większość dziennikarstwa czeskiego, a które, zdaniem naszem, stoi w sprzeczności z interesem tak gorąco bronionych przez *Politik* Słowian.

Bo i czemże jest owa rzekoma bezmyślność i ów brak wykształcenia politycznego u Bułgarów? Jakaż ich polityka i dyplomacja? Otóż ta właśnie, która jest jedynie wskazaną dla każdego godność swoją ceniącego narodu, iż wypowiada otwarcie, czego chce i czego nie chce. A czegoż chcą Bułgarzy? — Zachowania niepodległości; — a czego nie chcą? — Popadnięcia w nową niewolę, rosyjską, a ta jest oraz tem właśnie, czego Rosja dotychczas w obec mocarstw wypowiedzieć n i e c h c e, ale czego milcząco żąda i od czego nie odstąpi nigdy, jak tego dowodzą dzieje i tradycja dyplomacji rosyjskiej. Nie wie o tem, czy tylko dzieć nie chce, tylko prasa czeska, a z nią niektóre wie organa Słowian południowych, i torzecz najsmutniejsza dla sprawy ogólno-słowiańskiej i poszczególnych szczepów słowiańskiej rodziny.

Byłoby właśnie błędem nie do darowania ze strony Czechów i reszty słowiańskich zwolenników ich polityki, gdyby sami, pragnąc rzeczywistej autonomji, — dla jakichś urojonych, chwilowych korzyści, też same pragnienia potępiali u pobratymców swoich. Bułgarzy wiedzą dobrze, co ich czeka, gdyby zadośćuczynili żądaniom rosyjskim, i dlatego jedynie możliwej w obec Rosji trzymają się polityki, dla której przeważna część opinji europejskiej ma jak najzupełniejsze uznanie.

Rosja aż nadto zrozumiale dała do poznania, co zamierza uczynić z Bułgarją, a Bułgarzy tak trzeźwo zapatrują się na położenie swoje, że równej trzeźwości i dojrzałości politycznej należałoby gorąco życzyć wszystkim Słowianom i ich organom politycznym.

... może — może chcą Czesi, ażeby się Bułgarzy poddali chwilowej próbie, co też stałoby się z nimi, gdyby przyjęli Mingrelczyka i oficerów rosyjskich?

Ale na to, zdaje się, nie przystałaby owa reszta mocarstw.

Sprawy sejmowe.

(Z komisji budżetowej. — Z komisji gospod. krajowego i petycyjnej. — Sprawozdanie Wyds. krajowego: o kredycie meljoracyjnym i o konwersji długu zaciągniętego w Banku dla kr. koronnych w Wiedniu).

Jak to przed kilkoma dniami donieśliśmy, członkowie k o m i s j i b u d ż e t o w e j przybyli onegdaj do Lwowa i w ciągu soboty i niedzieli odbyli cztery posiedzenia, na których załatwiono następujące działy preliminarza: szkolnictwo przemysłowe, popieranie przemysłu domowego, meljoracje, drogi krajowe i szpitale.

Preliminarz komisji krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego, (ref. p. Bobrzyński), zawierający wydatki na cele rękodzielnictwa przemysłowego przyjęto w łącznej kwocie 58.280 zł. komisja kraj. preliminowała na ten cel kwotę 61.380 zł. W porównaniu z rokiem 1886, tegoroczny preliminarz według wniosku komisji budżetowej większym jest o kwotę 15.480 zł. Podwyższenie to spowodowane jest ruchliwą działalnością, którą Wydział krajowy, a względnie komisja przemysłowa rozwinęły na polu szkolnictwa przemysłowego.

W budżecie krajowym utworzyła komisja nową rubrykę: „na cele przemysłowe", w której powyższą kwotę 58.280 zł. rozdziela w sposób następujący:

I. Na szkoły przemysłowe uzupełniające: w Brzeżanach, Drohobyczu, Jaśle, Kołomyi, Lwowie, Stanisławowie, Tarnowie i Nowym Sączu po 500 zł.; w Jarosławiu, Przemyślu i Rzeszowie po 600 zł. w Krakowie 1500 zł. — ogółem 7.300 zł. (komisja preliminowała jeszcze na szkołę w Sokalu 700 zł., którą to pozycję komisja budżetowa wykreśliła).

II. Na szkoły fachowe połączone z warstatami:

a) Dla wyrobów drzewa: szkoła i warstat wzorowy dla stolarstwa i tokarstwa w Stanisławowie 950 zł.; dla stolarstwa i wyrobu zabawek drewnianych w Żywcu 1100 zł. (komisja preliminowała 1400 zł.) — dla stolarstwa i koszykarstwa z nauką szwedzką biegłości ręcznej w Sokalu 800 zł. — dla kołodziejstwa i bednarstwa w połączeniu z kuźnią w Kamionce Strumiłowej 3630 zł.— w Toustem 900 zł. — dla koszykarstwa w Jaśle 300 zł. — dla koszykarstwa w Jarosławiu 1000 zł.

b) Dla wyrobów garncarskich: szkoły i warstaty wzorowe w Kołomyi 2800 zł — w Toustem 900 zł. — w Porębie 2400 zł. (komisja preliminowała 3400 zł.)

c) Dla wyrobów tkackich: warstaty wzorowe w Błażowej 840 zł. — Kosowie 960 zł. — Krośnie 1050 zł. — Horodence 1425 zł. (komisja preliminowała kwotę 1850 zł.) — Korczynie 1150 zł.— Łańcucie 1425 zł. (komisja preliminowała kwotę 1850 zł.)

d) Dla wyrobów powroźniczych: warstat wzorowy w Radymnie 750 zł. (komisja preliminowała 1000 zł.)

e) Dla wyrobów koronkarskich: szkoła i pracownia w Kańczudze 1050 zł. — Muszynie 1150 zł. — Zakopanem 2200 zł.

f) Subwencjonowane zakłady pracy kobiet: kurs robót kobiecych przy szkole wydziałowej w Krakowie 500 zł. — stowarzyszenie pracy kobiet we Lwowie 300 zł.

g) Szkoły fachowe rządowe subwencjonowane z funduszów krajowych: szkoła snycerska w Zakopanem 1500 zł. — szkoła ślusarska w Świątnikach 4000 zł. — muzeum przemysłowe w Krakowie 2000 zł. — we Lwowie 2000 zł. — fundusz rezerwowy na cele szkolne, wydawnictwa i t. d. 2000 zł. — stypendja przemysłowe 5000 zł. — krajowa keramiczna stacja doświadczalna 5700 zł. — biuro komisji krajowej dla spraw przemysłu 1200 zł.

Następnie przystąpiła komisja do obrad nad preliminarzem funduszu krajowego „na cele przemysłowe" (ref. p. Bobrzyński) i uchwaliła następujące wnioski:

I. 1. Sejm ustanawia stały fundusz przemysłowy.

2. Fundusz ten przeznaczony jest na wspieranie przedsięwzięć pożytecznych dla rozwoju przemysłu krajowego przez udzielanie pożyczek. (W przedłożeniu Wydziału krajowego ustęp ostatni opiewał: „przez udzielanie pożyczek, zasiłków zwrotnych lub bezzwrotnych, albo też przez pokrywanie odsetek od pożyczek na podobne cele przez instytucje finansowe udzielanych.)

3. Sejm przeznacza na uposażenie tego funduszu przez lat dziesięć począwszy od 1. stycznia 1887 r. po 30.000 złr. rocznie, (Wydział krajowy żądał 50.000 złr.) nadto wciela do tego funduszu wszystkie sumy, które począwszy od 1. stycznia 1888 wpłyną tytułem procentów lub tytułem zwrotów pożyczek udzielonych lub udzielić się mających z funduszu krajowego na poparcie przemysłu krajowego.

4. Funduszem tym rozporządza Wydział krajowy po wysłuchaniu komisji krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego. W tych granicach administracja funduszu oddaną będzie Bankowi krajowemu.

II. W rubrykę XVI. wstawia się następujące pozycje: Na zasiłki bezzwrotne dla przemysłu krajowego 7000 złr.; dotacja funduszu przemysłowego 30.000 złr. Dla szkoły handlowej w Krakowie 1000 złr.

Następnie przystąpiono do obrad nad preliminarzem n a b u d o w l e w o d n e i m e l j o r a c j e (ref. p. St. Jędrzejowicz).

Zgodnie z wnioskami Wydziału krajowego wstawia komisja budżetowa do Rub. XIII. wydatków „budowle wodne i meljoracje": 1. Na biuro meljoracyjne 21.090 złr. 2. Na wykonanie budowli wodnych 19.946 złr.; a) na regulację rzek niespławnych b) na popieranie przedsiębiorstw meljoracyjnych na zasadzie państwowej ustawy meljoracyjnej z 30. czerwca 1884 r. Dz. u. p. nr. 116, kwotę 80.654 złr. (mniej od preliminarza Wydziału kraj. o 28.466 złr. dlatego, bo komisja zgadzając się w zasadzie na projektowane regulacje rzek Trześniówki i Babolówki, odracza rozpoczęcie robót do r. 1888). 3. Na przeprowadzenie zdjęć niwelacyjnych 1000 złr. — ogółem 122.690 złr.

Przy pozycji obejmującej zasiłki krajowe na popieranie przedsiębiorstw meljoracyjnych, podnosi komisja, iż nie może pominąć tej nader niepokojącej okoliczności, że tak przy przedsiębiorstwach krajowych, jak i subwencjonowanych spółkach nie zostały dotąd okręgi konkurencyjne oznaczone, ani też spółki legalne zawiązane.

Tym sposobem wszelkie roboty w roku 1886 rozpoczęte, — przeprowadzono wyłącznie kosztem kraju — zaś ani strony konkurencyjne, ani Rząd, przypadających datków wcale nie uiściły. Rząd mianowicie, który miał w r. 1886 do powyższych robót meljoracyjnych przyczynić się kwotą 74.694 zł., wypłacił wszystkiego 5.000 złr. i zastrzegł się wyraźnie, że tak długo nie może nastąpić dalsza wypłata zasiłków państwowych, dopóki władze administracyjne nie oznaczą okręgu konkurencyjnego, a następnie dopóki spółka wodna nie zostanie zawiązaną i datki konkurencyjne nie będą zapewnione — w ogóle dopóki nie stanie się zadość postanowieniom krajowych ustaw meljoracyjnych. — Przy spółkach wodnych szczególnie, różne formalności jeszcze dłuższy czas mogą stawać na przeszkodzie a udział państwa — chociaż ustawą przyznany i w budżecie na r. 1886 wstawiony — po 2 latach przestanie być płynny i dla naszego kraju niewątpliwie będzie stracony.

Pięciomiljonowy zaś fundusz meljoracyjny ma swój 10-letni okres oznaczony, z którego już dwa lata upłynęły i dlatego obecnie uważa komisja za wskazane zaznaczenie stanowiska Sejmu krajowego, który na podstawie §. 3. ustawy z d. 30. czerwca 1884 r., domagać się ma prawo o zarezerwowanie dla Galicji odpowiedniego stałego zasiłku w państwowym funduszu meljoracyjnym, tak, jak to Wydział krajowy w motywowanej rezolucji proponuje.

Komisja budżetowa uznaje za stósowne zwrócić uwagę Wydziału krajowego, aby ponownie i usilnie domagał się od władz administracyjnych spiesznego spełnienia obowiązków włożonych, na nie krajowemi ustawami meljoracyjnemi, tudzież aby sam dla tych spółek, które jeszcze zorganizowane nie zostały, jak najoględniej zasiłki krajowe asygnował.

Następnie przystąpiła komisja budżetowa do obrad nad preliminarzem: „n a d r o g i k r a j o w e".

Komisja (ref. p. A. Potocki) przyjęła w rubr. X. wydatków na drogi krajowe:

1. Koszta zarządu 113.976 złr. 2. Budowa nowych dróg kraj. 120.000 złr. 3. Utrzymanie dróg 473.316 złr. 4. Zasiłki na budowę dróg powiatowych i gminnych 165.000 złr. 5. Wydatki na myta 6500 złr. 6. Zaopatrzenia 2719 złr. — ogółem 881.661 złr., czyli mniej od preliminarza Wydziału kraj. o kwotę 44.850 złr. Obniżenie preliminarza Wydz. kr. nastąpiło w pozycjach: na budowę nowych dróg krajowych w kwocie 30.000 złr., w zasiłkach na budowę dróg powiatowych i gminnych: w kwocie 10.000 złr., oraz na dojazdy kolejowe: w kwocie 5000 złr.

D o c h o d y z dróg krajowych rubr. III. preliminuje komisja z małą zmianą zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego w ogólnej kwocie 226.340 złr. Mianowicie tylko dochody z myt na drogach kraj. preliminuje komisja o 6000 złr. wyżej od preliminarza Wydziału krajowego.

W końcu załatwiła jeszcze komisja budżetowa preliminarze szpitali (ref. p. Hausner i St. Badeni) w których poczyniono tylko nieznaczne zmiany.

* * *

Wczoraj rano odbyło się również posiedzenie komisji g o s p o d a r s t w a k r a j o w e g o. Załatwiono sprawozdanie o kraj. niższych szkołach rolniczych. Komisja (ref. p. Struszkiewicz) wnosi:

„I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału kraj. o krajowych niższych szkołach rolniczych.

II. Sejm poleca Wydziałowi kraj. rozpisanie konkursu na napisnie odpowiednich dla szkół rolniczych podręczników naukowych i przeznacza na ten cel w budżecie krajowym na r. 1887 kwotę 500 zł.

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by na podręczniki naukowe dla szkół niższych rolniczych postarał się u ck. Rządu o odpowiednią subwencję ze Skarbu państwa."

* * *

Wydział krajowy przedłożył Sejmowi sprawozdanię o k r e d y c i e d l a s p ó ł e k w o d n y c h. Po wydaniu bowiem ustawy państwowej z dn. 30. czerwca 1884 r. Dz. u. p. nr. 116 o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych, oraz całego szeregu ustaw kraj., według których dla wykonania przedsiębiorstw meljoracyjnych utworzone być mają przymusowe spółki wodne, cała sprawa kredytu meljoracyjnego przeszła w nową fazę. Okazała się bowiem potrzeba przyjścia w pomoc przedewszystkiem spółkom, zwłaszcza, że od punktualnego uiszczania datków konkurencyjnych tych spółek, zależne są wypłata państwowych i krajowych zasiłków, a w konsekwencji należyty postęp robót. W tym celu zamierzał Wydział kraj. wnieść do Sejmu projekt o udzielanie spółkom wodnym kredytu w obligacjach meljoracyjnych, któreby Bank krajowy miał emitować. Powołana jednak ankieta odradziła Wydziałowi kraj. wnoszenie w br. takiego projektu, a natomiast doradzała, aby Wydział kraj. ze względu na tegoroczne potrzeby istniejących już spółek obmyślił sposób, w jakiby takim spółkom z pomocą pieniężną w ciągu br. przyjść należało i takowy Sejmowi przedłożył.

Otóż Wydział krajowy, idąc za zdaniem ankiety, wnosi, aby Sejm uchwalił:

„Sejm upoważnia Wydział krajowy do udzielania spółkom wodnym, zawiązanym na podstawie specjalnych krajowych ustaw meljoracyjnych, krótkoterminowych pożyczek 5% na pokrycie przypadających do uiszczenia w r. 1887 datków konkurencyjnych, oraz do użycia na ten cel kwoty 100.000 złr., z pozostałości pożyczki krajowej z r. 1883."

Prócz powyższego sprawozdania, przedłożył Wydział krajowy Sejmowi również sprawozdanie w przedmiocie k o n w e r s j i p o ż y c z k i w B a n k u d l a k r a j ó w k o r o n n y c h w e W i e d n i u w r. 1880 z a c i ą g n i ę t e j, i wnosi, aby na umorzenie reszty pożyczki w kwocie 488.000 złr. wypuścić $4^1/_1$ % obligi pożyczki krajowej na mocy ustawy krajowej z dnia 22. marca 1882, umorzyć się mające w 77 ratach półrocznych. Na ten cel wstawia Wydział krajowy do budżetu krajowego na rok 1887 kwotę 29.423 złr.

Obydwa powyższe sprawozdania postawione zostaną na porządku dziennym następnego posiedzenia sejmowego.

Korespondencje.

Wiedeń 8. stycznia.

(Doniesienie Bud. Pest. Cor. o p. Dunajewskim nie sprawdza się. Traktat z Rumunją. Sprawa wyboru księcia bułgarskiego.)

(S) Wczorajsza Rada ministrów pod przewodnictwem cesarza tyczyła się istotnie sprawy naftowej, a prócz tego miała na celu rozstrzygnięcie niektórych kwestyj co do organizacji pospolitego ruszenia. Za kilka dni pojawią się wskutek wczorajszych uchwał w dziennikach urzędowych przepisy wykonawcze do ustawy o pospolitem ruszeniu.

Sprawa naftowa nie została znowu rozstrzygniętą, a ministrowie węgierscy opuścili Wiedeń nie skłoniwszy się do żadnych w tej kwestji koncesyj. Z tego powodu przedłożone będą obydwom parlamentom ustawy ugodowe z wyjątkiem taryfy cłowej, która pozostanie nietkniętą. Być może, że w późniejszym czasie będzie mogło przyjść do upragnionego w tej mierze porozumienia. Stanowisko p. ministra Skarbu w sprawie naftowej zasługuje na uznanie i wdzięczność ze strony całego kraju. Doniesienie ***Budap. Corr.*** o pochopności p. Dunajewskiego do koncesyj, na szczęście nie sprawdziło się wcale. Nie pomogły nic groźby dzienników węgierskich, ich kokietowanie z lewicą Parlamentu austrjackiego; p. Dunajewski stał nieugięty na raz zajętem sanowisku, a przeciwko postępowaniu jego nie śmiał się w całej Austrji podnieść żaden głos opozycyjny. Przeciwnie, nawet dzienniki centralistyczne potępiają, jakkolwiek w słowach bardzo oględnych, politykę popierającą materjalne interesa przemytników.

W sprawie ugody z Rumunją odbyły się przedwczoraj i wczoraj w Ministerstwie handlu konferencje, na których zastanawiano się nad poszczególnemi kwestjami, z wyjątkiem sprawy eksportu bydła i zboża rumuńskiego, tudzież kwestji uwzględnienia kramarzy i drobnych przemysłowców wiedeńskich. Targ o te główne punkta odbędzie się jutro popołudniu i rozstrzygnie się — nie los Galicji, bo ten jest już zdecydowany — lecz miara korzyści przemysłu wiedeńskiego.

Wiedeń 8. stycznia.

(Ewentualne zakończenie sprawy naftowej).

(x) Rzecz to prawie niepodobna do prawdy, a jednak prawdziwa, że układy o cło od nafty rozbiły się znowu o opór Rządu węgierskiego. Rząd ten oparł się wszelkim propozycjom dążącym do tego, ażeby w odpowiedniej drodze zapobiedz raz na zawsze wprowadzaniu fabrykowanej surowicy, sankcjonując w ten sposób proceder, który się wprost kwalifikuje do kategorji zwyczajnych defraudacyj celnych.

Jakiego rodzaju były tym razem argumenta, któremi przedstawiciele Rządu węgierskiego bronili swojego stanowiska, o tem nie wiemy; ale trudno przypuścić, ażeby argumenta te lepsze były od owych, któremi się pan Matlekowicz zasłaniał podczas ostatniej ankiety w sprawie naftowej, twierdząc bez wszelkiej słuszności, że technika nie posiada żadnego środka, zapomocą którego możnaby rozróżnić surowicę od zabarwionego destylatu. Zresztą to wszystko jedno, czy i jakie argumentu stawiali Węgrzy. Mogli się tak samo i bez żadnego tłómaczenia oszańcować w swojem zwyczajnem ***non possumus*** i uniemożliwić w ten sposób wszelką dyskusję. Jest faktem i to faktem bardzo smutnym, że się tak stało, jeżeli nawet pośrednictwo korony, (gdyż jak wiadomo cesarz przewodniczył wspólnej konferencji ministerjalnej) nie doprowadziło do żadnych rezultatów.

W obec tego skutku ponownie nawiązanych układów naprożno usiłowałby ktokolwiek wytłómaczyć niesłychany opór Węgrów czem innem jak tylko umyślnem przewlekaniem sprawy w interesie rafineryj węgierskich. Jak długo istnieje bezprawny stan dzisiejszy, tak długo wolno tym rafinerjom importować t. z. fabrykowany surowiec w ilości jaka im się tylko podoba i ciągnąć z tego zyski bezmierne. Rząd węgierski wie, że skoro tylko zaakceptuje którąkolwiek z propozycyj Rządu austrjackiego, wówczas praktyka ta skończyć się musi i dla tego sprawa ta przewleka się w nieskończoność.

Ależ wreszcie skończyć się to kiedyś musi i tu powstaje pytanie: jak się skończy? Trzy są tylko rzeczy możliwe: albo galicyjski przemysł naftowy upadnie tymczasem, a wówczas kwestja naftowa upadnie również sama przez się — nie stanie nafciarzy, nie stanie i kwestji naftowej — albo Węgrzy ustąpią wreszcie ze swego odpornego stanowiska, albo wreszcie ustąpić będzie musiał austrjacki minister finansów, jeżeli się przekona, że w obec oporu Węgrów nie jest w stanie doprowadzić do skutku tego, co jedynie leży w interesie Skarbu państwa. Innej możliwości nie ma, bo pan Dunajewski tak się już daleko zaangażował i w obec Parlamentu i w obec Węgrów i w obec opinji, że o ustępstwach z jego strony na korzyść żądań węgierskich stanowczo mowy być nie może.

Więc tylko jedna z trzech powyższych rzeczy nastąpić może. A że liczyć na ustępstwa ze strony Węgrów, znaczyłoby to nie znać ich, więc pozostają dwie tylko: pierwsza i trzecia. Która zaś z tych będzie zakończeniem sławnej kwestji naftowej, to niedaleka przyszłość okaże.

Charakterystycznem bardzo w tej chwili jest głębokie milczenie organów rządowych w tej sprawie, o której do niedawna tak stanowczo mówiły. Czy nie jest to złowroga cisza w przededniu burzy, czy po za tem milczeniem nie kryje się jakaś niespodzianka?

Z prowincji.

Czerniowce 8. stycznia. *(Proces agitatorów wyborczych. — Dar dla Czytelni polskiej).* Proces agitatorów wyborczych, obwinionych o przekupstwo i nadużycie prawa głosowania przy ostatnich wyborach w Czerniowcach do Rady państwa, odbędzie się 19. bm. Raz już ta sprawa, a mianowicie we wrześniu, była rozpatrywaną; gdy jednak okazało się, że odpisy protokołu wyborczego były błędnie sporządzone, uchwalił Trybunał zażądać od Rady państwa oryginałów, znajdujących się w ręku komisji weryfikacyjnej, mającej decydować o ważności wyboru p. Wagnera. Oryginały te obecnie już nadeszły.

Tutejsza Czytelnia polska otrzyma niebawem od młodego artysty-malarza, p. Tad. Popiela, dar nader użyteczny, a mianowicie dekoracje dla sceny i kurtynę. W dawnej najętej salce Towarzystwa była urządzona scena do przedstawień amatorskich: w naszym własnym budynku Czytelni nie można było dawać przedstawień, gdyż dekoracje dawniejsze były za małe, a nowych nie było za co kupić: to też dopiero dar p. Popiela umożliwi urządzenie teatru amatorskiego.

W tych dniach odbędzie się także walne zgromadzenie Czytelni, z którego sprawozdanie podam w swoim czasie.

Tłuste 7. stycznia. *(Rada powiatowa Zaleszczycka)* od półtora roku nie miała żadnego posiedzenia, gdyż kilku członków, wybranych z większych posiadłości, ustąpiło i dotąd ponownych wyborów nie zarządzono.

Wypadki na Wschodzie.

Jeszcze tylko jedna stacja, jedno tylko kazanie dyplomatyczne, a deputacja bułgarska stanie u bram Sofji, ażeby Rejencji złożyć ustny raport o usposobieniu gabinetów.

Wysoka Porta poszła, jak wiadomo, za przykładem Petersburga i oświadczyła deputacji, że oszczędzi jej czasu i kosztów: ostatnią więc stacją w męczącej podróży będzie stara stolica Cezarów.

Tymczasem po niefortunnej wyprawie po złote runo w formie pożyczki angielskiej dla Bułgarji, zawitali deputowani do Paryża.

Wynik wizyty u Flourensa z góry można było przewidzieć — a słowa otrzymanej dziś depeszy świadczą, że przyjęcie nie było wcale zachęcające.

Minister francuski miał na ustach tylko słowa tchnące żądzą utrzymania pokoju za każdą cenę. Ze względu na przyjazne stosunki z Rosją nie mógł czego innego doradzać deputacji, jak, ażeby pojęła jasno sytuację i wybrała drogę, która w danych stosunkach jest najprostszą i najlepszą.

Drogą tą jest zdanie się na łaskę i niełaskę Rosji.

Francja przejęta gorącą żądzą utrzymania pokoju Europy, zapomina, że chodzi tu o pogwałcenie przyrodzonych praw człowieka i narodu. Francja stawiająca wolną wolę wyborców na pierwszym planie, doradza przez usta swego ministra innemu narodowi, ażeby zaparł się swych przekonań, ażeby ugiął karku pod stopę północnego kolosu.

Daremnie przypomina Greków, że Bułgarja poniosła już wielką ofiarę dla dobra pokoju: Molochowi polityki poświęciła swego ukochanego księcia, zerwała widomy węzeł, który łączył serca ludu z osobą jego władcy.

I dziś skłonną jest Bułgarja do ustępstw: pragnie ona tylko, ażeby mocarstwa nie interesowane bezpośrednio pomogły jej odszukać drogę, na której zejśćby się mogły interesa pokoju z wolną wolą ludu.

Na to wszystko miał minister francuski znów tę samą radę: poddanie się Rosji.

Mimo tego jednak zdaje się, że pośrednia droga się znajdzie, jeżeli Rosja choćby trochę nieco zmniejszy swoje twarde warunki.

W ostatnich dniach wypłynęła kandydatura ks. Leuchtenberga, która u mocarstw europejskich nie napotka prawdopodobnie na opozycję, a dzięki presji gabinetów z mniejszą niż inne niechęcią przyjętą zostanie w Bułgarji. Sama zresztą deputacja zaznaczyła, że kandydatura ta byłaby w zasadzie do „przyjęcia".

Gdyby kandydat ten się utrzymał, gdyby głos ludu powołał go na przyszłego władcę, wówczas Rejencja ustąpi, a tem samem odpadnie pierwszy punkt żądań rosyjskich. Tak więc pośrednia droga istnieje zawsze, a jednak nauczeni doświadczeniem, nie możemy się oddawać złudzeniu. Dowodem tego, jest najświeższy komunikat *Budap. Corr.*, zachęcający Rząd do szybkiego zaopatrzenia w magazyny prowiantowe i zapasy amunicji, co zresztą już od dłuższego czasu jest w toku i dziś dopiero doszło do wiadomości publicznej.

* * *

Do *Dziennika Pozn.* donoszą, że 28. grudnia na parostatku „Siestrica" przybył z Mikołajewa do Odesy główny naczelnik floty i portów na morzu Czarnem wice-admirał Peszczurow z naczelnikiem sztabu De-Fabrem. U jenerał-gubernatora Roopa odbyło się coś w rodzaju rady wojennej, na którą między innymi zaproszony został i dyrektor rosyjskiego Towarzystwa żeglugi i handlu Van der Flit. Admirał Peszczurow zażądał wiadomości, ile towarzystwo może mieć statków dla przywiezienia wojska w razie potrzeby do Bułgarji. Peszczurow w Odesie bawił tylko dobę. W odeskim klubie wojskowym 3. stycznia o godz. 8. wieczorem odbyło się posiedzenie, na którem poruszono kwestje, odnoszące się do okupacji Bułgarji i wojny z Austrją. Wojska konsystujące w Krymie są zupełnie gotowe do wymarszu. Gminy w gubernji tauryckiej (Krym) otrzymały rozkaz, by w każdej wsi były przygotowane dwa czterokonne furgony. W rozkazie naturalnie nie wymieniono, dla jakiego celu. Domyślają się, że w razie okupacji przeznaczone zostaną do przewożenia rezerw i prowiantu.

Z otrzymaniem telegramu, że książę Battenberski już przybył do Sofji, wojsko z Odesy i Mikołajewa odpłynie dla okupacji Bułgarji. W kijowskim wojennym okręgu poczyniono przygotowania, by z odpłynięciem wojska do Bułgarji jednocześnie 300.000 armję posunąć ku granicy Austrji. Plany te naturalnie wówczas tylko zostaną wykonane, jeżeli książę Aleksander wróci do Sofji.

* * *

Standard donosi z Berlina, że podróż księcia Aleksandra Battenberga do Egiptu nastąpiła za radą cesarza niemieckiego.

* * *

Agitacja między ludnością grecką na Krecie przybiera zatrważające rozmiary. Gubernator jeneralny otrzymał rozkaz użycia w razie potrzeby broni.

* * *

Wiener Allg. Ztg. donosi z Petersburga: Wskazując na występującą ponownie kandydaturę ks. Aleksandra, wezwał Giers zagranicznych reprezentantów rosyjskich, aby urgowały u mocarstw szybkie załatwienia sprawy księcia bułgarskiego.

* * *

N. W. Abendblatt donosi z Warny: Gubernator na Krecie Sawas pasza zawiadomił telegraficznie Portę o niebawem nastąpić mającym wybuchu powstania. Gubernator twierdzi, że ma dowody w ręku, skazujące jasno, że Rząd grecki popiera pokryjomu powstanie. Na całej wyspie istnieją komitety, które zupełnie jawnie głoszą, że dążą do połączenia z Grecją.

Sejm galicyjski

(8. posiedzenie, 4. sesji V. perjodu.)

Lwów 10. stycznia.

Początek posiedzenia o godzinie 11tej minut 30.

Urlopy ośmiodniowe otrzymali pp.; Jan Stadnicki i Koziebrodzki, zaś pp.: R. Czartoryski, Zyblikiewicz i Dunajewski do końca sesji, poczem sekretarz p. Badeni odczytuje spis petycyj:

Wydział powiatowy w Brodach p. p. Smolkę w sprawie przymusowej asekuracji budynków włościańskich.— Wydziały pow. w Chrzanowie i w Brzozowie w sprawie jak wyżej.— Wydział powiat. w Brzozowie p. p. Bobczyńskiego o zmianę ustawy o ochronie własności polnej. — Petycja górników i funkcjonarjuszów kopalni w Męcinie wielkiej p. p. Łubieńskiego przeciw wprowadzaniu falsyfikatów naftowych.—Wydział pow. w Nowym Targu p. p. Romera o wybudowanie drogi z Poronina do Czarnej góry.—Jan Niepomucyn Wasung p. p. W. Dzieduszyckiego, o zaprowadzenie nauki robót ręcznych w szkołach mięszanych i rozpisanie konkursu na podręcznik do nauki gospodarstwa domowego.— Wydział Towarzystwa „Ruska Besida“ we Lwowie p. p. Berеźnickiego, o subwencję dla ruskiego teatru.—Krajowe Towarzystwo kupców i przemysłowców p. p. Małeckiego, o otwarcie czytelni w bibljotece zakładu Ossolińskich w godzinach wieczornych.—Wydział powiatowy w Żółkwi p. p. Żarskiego w sprawie asekuracji budynków włościańskich. — Wydział powiatowy w Żółkwi p. p. Żarskiego, o zmianę §§. 2, 95, 96 ustawy gminnej i §. 38. ustawy o ochronie własności polnej.— Gmina miasta Brody p. p. Hausnera, o przyspieszenie załatwienia sprawy dotyczącej zaciągnięcia pożyczki 200.000 zł. w Banku krajowym.— Zarząd Towarzystwa kółek rolniczych we Lwowie p. p. Augustynowicza, o subwencję na utrzymanie lustratora, zakupno nasion i narzędzi rolniczych.

Prócz tego wniesiono 32 petycyj o subwencje i zapomogi.

Następnie odczytuje sekretarz przedłożenie rządowe w sprawie ustawy o rybołostwie. Na wniosek p. A. Potockiego uchwalono nagłość i odesłano przedłożenie to do mającej się wybrać komisji rybackiej.

Następnie poseł Abrahamowicz i towarzysze złożyli do laski marszałkowskiej następujący wniosek naglący:

„Zważywszy na toczące się właśnie rokowania z Rządem rumuńskim co do zawarcia traktatu handlowo-cłowego z Ausro-Węgrami i stawianych żądań, by w zamian za wolnym lub nader niskiem cłem obłożony import produktów przemysłu austrjackiego do Rumunji, zabezpieczony został na dłuższy szereg lat import zboża rumuńskiego do Austro-Węgier, bez cła lub za opłatą ceł zbiorowych dziś istniejących, tudzież by otwarte zostały granice państwa austrjacko-węgierskiego dla przepędu i przewozu bydła żywego lub bitego z Rumunji. Z uwagi dalej, iż w obec polityki handlowo-cłowej innych państw graniczących z Austro-Węgrami, a zwłaszcza tych, w których do niedawna jeszcze znajdowały zbyt austrjackie produkta rolnicze, zawarcie układu handlowo-cłowego z Rumunją pod warunkami powyż określonemi, naraziłoby nieochybnie produkcję rolniczą w Austrji na konkurencję, byt niszczącą, kraj zaś nasz jako ściśle rolniczy, produkujący na eksport, a nader zbliżony do granic Rumunji, na ruinę materjalną — Wys. Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa c. k. Rząd, aby przy zawarciu układu handlowo-cłowego z Rumunją zabezpieczył produkcję rolniczą w krajach austro-węgierskich przed konkurencją Rumunji, w szczególności:

a) by rozporządzenie ministerstwa dotyczące zarządzeń środków weterynarsko-policyjnych z dnia 12go kwietnia 1880 r., wydane na mocy ustawy państw. z 29. lutego 1880, §. 7. i 40. utrzymane było w swej mocy;

b) by układ handlowy z Rumunją nie zapewnił jej bezpośrednio lub pośrednio, ani wolności cłowej dla zboża i innych płodów rolniczych, ani też ceł niższych na te płody od ceł, jakie ogólna austrjacko-węgierska taryfa cłowa zawiera obecnie, lub w przyszłości zawierać będzie“.

P. Abrahamowicz wnosi nagłość i powzięcie uchwały w tej sprawie zaraz, co też gdy uchwalono, zaznacza, że wniosek ten postawił po porozumieniu się z Tow. gospodarskiem. W dłuższej następnie przemowie uzasadnia mowca dosadnie potrzebę i ważność swego wniosku. Pewna poprawa w stosunkach ekonomicznych kraju jest bezsprzecznie widoczna, lecz nie taka, jaką byśmy sobie życzyli. Import produktów z Rumunji do Austrji jest o wiele większy jak eksport do Rumunji, ale gdyby nawet i tak nie było, eksport przedmiotów do Rumunji nie wyrówna nigdy stratom jakieby rolnictwo w skutek zamierzonego traktatu z tem pań stwem ponieść musiało, co mowca szczegółowo statystycznemi datami udowadnia. Import zboża z Rumunji wynosi już przeszło 70 prc. Polityka więc Rządu w tym kierunku jest szkodliwą i zgubną dla interesów monarchji i naszego kraju, tem więcej, że rolnictwo austrjackie potrzebuje wielkiego poparcia, gdyż przechodzi groźną kryzis. Na otwarciu granicy dla przewozu bydła, ucierpiałaby głównie Galicja. Wniosek posła nie jest demonstracją, nie jest gonieniem za popularnością, lecz przestrogą dla Rządu.

P. Henzel wnosi jak najszybsze załatwienie wniosku, bez odsyłania do komisji. Izba zgadza się na ten wniosek i uchwala obie wyżej przytoczone rezolucje bez dyskusji.

Izba przystępuje do porządku dziennego:

1. Pierwsze czytanie następujących sprawozdań Wydziału krajowego:

a) o wpływie nieograniczonej wolności dzielenia posiadłości tabularnych na wybory do Sejmu i do Rady powiatowej, tudzież na ustroj obszarów dworskich. Sprawozdawca poseł Smolka. Odesłano do komisji administracyjnej.

b) w przedmiocie zalesienia wydm piaszczystych i nieużytków. Sprawozdawca poseł Wereszczyński. Odesłano do komisji gospodarstwa kraj.

c) w przedmiocie daru z łaski dla Marji Veit sieroty po emerytowanym dyrektorze szkoły głównej we Lwowie. Sprawozdawca poseł Pietruski. Odesłano do kom. budżetowej.

d) w przedmiocie oznaczenia miejscowości na siedzibę trzeciego c. k. Sądu powiatowego w granicach c. k. Starostwa Rohatyńskiego. Sprawozdawca poseł Bereźnicki. Odesłano do komisji prawniczej.

2. Pierwsze czytanie wniosku posła Wernickiego w przedmiocie zaprowadzenia poboru na rzecz kraju dodatków do podatków konsumcyjnych.

P. Wernicki stawia wniosek:

„Celem wytworzenia nowych źródeł dochodu dla pokrycia wzrastających potrzeb funduszu krajowego, tudzież ewentualnego zniżenia krajowych dodatków do podatków bezpośrednich, Sejm Królestwa Galicji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ustanawia:

a) począwszy od 1. lipca 1887 roku procentowy dodatek, w miarę potrzeby budżetowej, od każdego guldena opłacanych przez kraj podatków konsumcyjnych w ten sposób, aby dodatek ów, w wysokości według potrzeby przez Sejm krajowy oznaczonej, pobierany był przez władze finansowe wysokiego Rządu wraz z podatkami konsumcyjnemi, a w miarę wpływów wypłacany Kasie krajowej wraz z innemi dodatkami od podatków na rzecz funduszu krajowego;

b) wysokość zaś procentową tego dodatku do podatków konsumcyjnych na czas od 1. lipca 1887 po koniec roku budżetowego, to jest do 31. grudnia 1887 r. oznacza się na 10%, czyli 10 ct. od każdego guldena tychże podatków konsumcyjnych.

Coraz wzrastające potrzeby, a coraz mniejsze dochody, oto główny motyw wniosku p. Wernickiego. Dochodem z tego dodatku można będzie zatkać nie jedną lukę, wykonać nie jedną robotę dla kraju nader pożyteczną, a i możnaby ulżyć podatkowi gruntowemu.

Odesłano do komisji podatkowej.

Na wniosek Wydz. kraj. (sprawoz. p. Smolka) zezwolono dalej gminie miasteczka powiatowego Dąbrowa na pobór 80 prc. dodatku do podatku konsumcyjnego od wina i mięsa, zaś gminie miasta Mościsk na dalszy pobór opłat od napojów.

3. Pierwsze czytanie wniosku posła Skałkowskiego w przedmiocie wezwania c. k. Rządu, by przy organizacji istniejących i otwarciu nowych kantorów pomocniczych Banku austro-węgierskiego uwzględniano życzenia interesowanych powiatów i gmin, i by utrzymywanie takich kantorów poruczano instytucjom, które dają gwarancję, że przy sprawowaniu zastępstwa Banku nie będą pomijać interesów rolnictwa i przemysłu.

Nie jednokrotnie już omawiano w Izbie działalność Banku narodowego wyrażając życzenie w tym kierunku, ażeby rolnictwo mogło korzystać z wekslowego kredytu, co dotąd prawie się nie działo.

Przyszłe a niewątpliwe odnowienie przywileju nastręcza sposobność do żądania, aby zarząd Banku zechciał więcej uwzględniać interesa naszego kraju. Pootwierano wprawdzie kantory na prowincji, lecz okazało się że na interesa rolnictwa nic to nie wpłynęło, gdyż nie udziela się tam kredytu wekslowego rolnikom. Dla tego zastępstw nie należy udzielać przeważnie kupcom nie znającym najczęściej stosunków rolniczych, ale osobom lub reprezentacjom obeznanym z takowymi dokładnie. Zmiana jest w tym kierunku nader pożądaną i tego też żąda wniosek mowcy. Z licznych przykładów sądząc, przypuszcza mowca, że Bank żywi prawie niechęć do akredytowania rolnictwa i przemysłu rolniczego.

Przytacza też okólnik bankowy potwierdzający zupełnie poprzednie jego słowa.

Wymagania podpisów wekslowych są przesadne i niemożliwe dla rolników nie będących naturalnie nigdy „znanemi firmami kupieckiemi“.

Na zasadniczą zmianę na lepsze w tym kierunku, niestety, wpłynąć nie możemy. Możemy tylko żądać, aby przy organizacji kantorów prowincjonalnych sprawiedliwiej rolnictwo traktowano.

Wniosek odesłano do komisji bankowej.

5. Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszów indemnizacyjnych za rok 1885. Sprawozdawca poseł Chrzanowski.

Uchwała zapadła zgodna z wnioskiem, który podaliśmy już poprzednio.

6. Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków za rok 1885 funduszu krajowego i funduszów, uposażonych ze Skarbu krajowego lub budżetem objętych. Sprawozdawca poseł Goldman.

Na wniosek komisji udzielono Wydziałowi krajowemu absolutorjum z zamknięcia rachunków za rok 1885 funduszu krajowego i funduszów budżetem objętych. P. Koziebrodzki żąda wyjaśnienia, w jaki sposób 1 cent dodatku indemn. przynosi około 106.000 złr., a 1 cent dodatków kraj. przynosi tylko około 97.000 złr.

P. Chrzanowski wyjaśnia, że kwestja ta jest ciągle badaną, a różnica pochodzi zapewne ztąd, że ściąganie dodatków różni się co do okresów i wymiaru.

Wyjaśnienia takie nie zadawalają p. Koziebrodzkiego i dla tego stawia wniosek, aby polecić zbadać tę sprawę Wydziałowi kraj. jak najściślej.

Sprawozdawca p. Goldman tłumaczy również w ten sam sposób, jak p. Chrzanowski. Wymiar obu podatków jest najczęściej różny, a w dodatku działy się tu i dzieją zapewne — nie nadużycia, ale niedbalstwo w wymiarze. Polepszenie jest jednak widoczne i różnica coraz się zmniejsza. Godzi się jednak z wnioskiem p. Koziebrodzkiego, który też uchwalono.

W dalszym ciągu, w załatwieniu 7. 8. punktu porządku dziennego, uchwalono wyłączenie przysiołka Wulka Torobska ze związku gminy Turbia, zaś miejscowości Krzywki ze związku gminy Ładyczyn i utworzenie gmin samoistnych.

W załatwieniu p. 9. i 10. udzielono profesorowi szkoły dublańskiej K. Pańkowskiemu zaliczki na płacę w kwocie 2500 zł. i uchwalono udzielić 2000 zł. na odnowienie cerkwi pod wezwaniem św. Norberta w Krakowie.

Nad petycją hr. E. Krasickiego w przedmiocie uwolnienia obszarów dworskich od udziału w zarządach drogowych (11. pr. p.) przeszła Izba do porządku dziennego.

12. Sprawozdanie komisji drogowej:

a) z petycji Wydziału powiatowego w Buczaczu w przedmiocie zmiany ustawy o sadzeniu drzew przy drogach.

Zgodnie z wnioskiem komisji drogowej uchwalono petycję Wydziału powiatowego w Buczaczu i innych Wydziałów powiatowych w tej sprawie wniesione odstąpić Wydziałowi krajowemu z poleceniem przedłożenia projektu do ustawy o sadzeniu drzew przy drogach na najbliższej sesji sejmowej.

b) z petycji gminy Zwór o uwolnienie od zapłacenia 643 zł. 2 ct. w. a. zaliczone przez Wydział powiatowy Samborski na rachunek gminy Zwór na rekonstrukcję drogi gminnej przez gminę zaniedbanej, Sejm przechodzi do porządku dziennego.

Z uwagi, że uchwalony na zeszłorocznej sesji sejmowej projekt do ustawy o wprowadzeniu kart i certyfikatów myśliwskich nie otrzymał cesarskiej sankcji, złożyli pp. Abrahamowicz i towarzysze do laski marszałkowskiej wniosek z nowym projektem do powyższej ustawy, z którego usunięto ustępy zakwestjonowane.

Nagłość wniosku uchwalono i odesłano takowy do komisji administr.

Minister Ziemiałkowski otrzymał urlop do końca sesji.

Koniec posiedzenia o godz. 3. Następne posiedzenie we wtorek o godzinie 10. rano.

KRONIKA.

Wiadomości z dworu. Obecnie mianowane zostały cztery damy dworu, a między temi hr. Marja z Krasińskich Krasicka.

W dniu dzisiejszym kończy arc. Rainer 60 rok życia, z czego bierze asumpt wiedeńska Akademja umiejętności, zostająca pod protektoratem tego arcyksięcia, jak również Muzeum austrjackie i tamtejsze Stowarzyszenie dla przemysłu artystycznego, aby zgotować swojemu protektorowi odpowiednie owacje.

Wiadomości osobiste. W stanie zdrowia dyrektora Samolewicza zaszła groźna zmiana. Dziś rano skonstatowali pp. dr. Janda i Opolski, iż zapalenie płuc u chorego ustąpiło, natomiast zaś rozwinęła się silna gorączka tyfoidalna.

Nekrologja. Mateusz Ochmański, żołnierz wojsk polskich z 1831 r., zmarł w Dobrzelinie w 97 roku życia. — Roman Lasocki, dziedzic Lechlina, zmarł w Poznaniu. Zacny obywatel i patrjota — zmarł w tej dzielnicy, z której za parę miesięcy kazano mu jako rodem z Królestwa wydalić się.

Pogrzeb śp. Albina Ottmana, ck. starosty, odbył się przedwczoraj przy licznym udziale kolegów, przyjaciół i znajomych zmarłego. Na pogrzebie obecny był między innymi namiestnik i prezydent Namiestnictwa Herman Loebl.

Kalendarz. Wtorek (11.): Honoraty P. — Krzesimira. Wschód słońca o godz. 7. min. 54, zachód o godz. 4. min. 22.

Kalend. myśliwski. W styczniu wolno polować: na zające, kozły, słonki, dropie i pardwy, lisy, jarząbki, cietrzewie i głuszce, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Bal Koła literackiego. Dowiadujemy się, że tutejsze Koło literacko-artystyczne zamierza w połowie lutego br. urządzić bal kostjumowy, który pod względem układu i świetności przewyższy bale urządzane w latach poprzednich.

Dola nauczyciela ludowego. Do Redakcji naszej złosił się dziś b. nauczyciel ludowy Teofil Joszt, który w skutek choroby piersiowej zmuszony był opuścić posadę w Sokołówce. Wyszedłszy z szpitalu otrzymał miejsce w Kasie zaliczkowej, gdzie jednak nie długo pozostawał, choroba piersiowa bowiem coraz bardziej się rozwijała tak, że we wrześniu powtórnie musiał pójść do szpitalu powszechnego, zkąd wyszedł przed kilku dniami wcale nieuleczony. Biedny człowiek nie ma ani co jeść, ani się w co ubrać. Drżący i prawie skostniały ze zimna, przyszedł do redakcji prosić o rozpisanie składki, lub o wystaranie się dlań jakiejkolwiek pracy, chociażby najskromniejszej. Polecamy biednego nauczyciela publiczności.

Spodziewamy się, że znajdą się jeszcze serca litościwe, które się zaopiekują ginącym z głodu. Mieszka on przy ul. Zamkowej l. 12. Datki przyjmuje Administracja naszego pisma.

Celem rozdania w roku bieżącym trzech posagów po 150 złr. z fundacji posagowej gminy m. Lwowa im. „Arcyksiężniczki Gizeli,“ rozpisał Magistrat konkurs z terminem do 28. lutego br. Ubiegać się mogą o to wsparcie dziewczęta ślubnego urodzenia i bez różnicy wyznania: 1. po obojgu rodzicach lub tylko po ojcu osierocone, 2. przynależne do gminy miasta Lwowa, 3. wieku nie mniej jak ukończonych lat 16, nie więcej nad 24, 4. ubogie, 5. dobrego zachowania się, i 6. które ukończyły przynajmniej trzecią klasę w publicznej szkole ludowej, lub zdały w szkole publicznej egzamin prywatny z tejże klasy.

Dotyczące podania opatrzone w metryki urodzenia, parafialne poświadczenia śmierci rodziców i świadectwa szkolne, wniesione być mają w powyższym terminie do Rady miejskiej. Ubóstwo i dobre zachowanie się, jakoteż stosunki uzasadniające przynależność do gminy miasta Lwowa, mogą być na podaniach poświadczone przez dotyczące urzędy duchowne i cywilne.

Wojenny znak. Kolej Karola Ludwika, otrzymała — jak donosi *Kurjer Lwowski* — rozkaz wygotowania i przedłożenia w ciągu 24 godzin rozkładu jazdy dla transportu wojsk na wypadek wojny. Rozkazowi stało się już zadość.

O staroście przemyskim p. Zajączkowskim telegrafują do *N. fr. Presse*, że ustępuje on wskutek nieporozumień wynikłych pomiędzy nim a komendą twierdzy. P. Zajączkowski bawi w Wiedniu, aby u władz najwyższych przedstawić rzecz całą.

Na rzecz weteranów z r. 1831. Pani Izydora z Ostrowskich Grzybińska, znana w naszem mieście zaszczytnie śpiewaczka, wspólnie z panną Michaliną Ostrowską urządzają w tym tygodniu na dochód weteranów z r. 1831 wieczorek muzykalno-deklamacyjny. Wieczorek ten odbędzie się w sali Kasyna miejskiego, a w obec tak szlachetnego celu wszelka reklama byłaby, zdaje nam się, zbyteczną. Nadmienimy więc tylko, że na wieczorku tym wystąpi po raz pierwszy pani Malinowska, uczennica pani Grzybińskiej, którą mieliśmy sposobność słyszeć na wieczorku prywatnym. Pani M. rozporządza nadzwyczaj sympatycznym głosem, a w śpiewie zdradza prawdziwą włoską metodę. Bliższe szczegóły programu podamy poźniej.

Przyjazd arcyksiążęcej pary do Galicji nastąpić ma według *Tagbl.* z końcem czerwca. Cesarscy goście zabawić mają u nas przez 4 tygodnie.

Z armji. Rotmistrz Edw. hr. Chołoniewski z 1. pułku ułanów, przydzielony do służby przy arcyksięciu Ludwiku Wiktorze, otrzymał pozwolenie przyjęcia i noszenia krzyża komandorskiego II. kl. saskiego orderu Albrechta. — Henryk Dąbrowski, porucznik w 55. p. p., przeniesiony został do obrony kraj. — Elew lekarski dr. Stanisław Steiner mianowany został starszym lekarzem przy szpitalu garnizonowym w Krakowie, a dr. Michał Lewicki w Wiedniu.

Sokół rzeszowski urządza bal, z którego dochód przeznaczony jest na budowę sali gimnastycznej. Spodziewają się przybycia gości ze Lwowa. Na poparcie tej budowy ma także ofiarować znaczniejszą sumę tamtejsza Kasa oszczędności.

Wiec włościański ma się odbyć w maju br. w powiecie rzeszowskim pod patronizacją tamtejszej Rady powiatowej, która na koszta jego urządzenia uchwaliła nawet 25 złr., i do odbywania przygotowawczych zebrań odstąpiła biuro Wydziału.

Konfiskata. Numer 49 *Kurjera Stanisławowskiego* został przez ck. Prokuratorję skonfiskowany.

Zamach samobójczy. Marja Hładyszówna, sługa, która przed miesiącem rzuciła się oknem drugiego piętra w domu pod l. 3 przy ulicy Kościuszki w zamiarze samobójczym, zmarła przed wczoraj skutkiem odniesionych skaleczeń, w głównym szpitalu.

Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się, jak donosi *Kurjer Stanisławowski* w rodzinie pp. R. Synek ich pięcioletni, będąc od kilku dni słabym, dostał 2. bm. wieczorem, przez pomyłkę, zamiast przeznaczonego dlań lekarstwa, łyżeczkę czystego kwasu karbolowego, poczem niebawem wystąpiły okropne znamiona oparzenia ust i przełyku, jak niemniej zakażenia krwi przez otrucie. Groźny dla życia stan usuniętym został przy pomocy zawezwanych czterech lekarzy.

Tragiczny wypadek zdarzył się w Rzeszowie w niedzielę d. 2. bm. podczas przedstawienia teatru żydowskiego w Luftmaszynie. Aktor nazwiskiem Szyja Majerowicz, w chwili, gdy miał wystąpić na scenę, został tknięty paraliżem serca, a wszelka pomoc lekarska okazała się bezskuteczną. Zgromadzona w sali publiczność żydowska, darząca hucznemi oklaskami grających na scenie, wkrótce dowiedziawszy się z niemałem przerażeniem, że oklaskiwała nagły skon jednego z aktorów, rozeszła się zaraz do domów.

Wykaz inspekcji Dyrekcji policji z 10. stycznia. Skradziono palto zimowe wart. 50 zł. ze znaczkiem firmy krow. Felińskiego, jedwabną chustkę i 3 suknie wart. 25 zł. — Zgub. weksel na 150 zł. — Znal. książeczkę poczt. Kasy oszczędności l. 065123 i złotą obrączkę.

Wilki. Z Dynowa donoszą: Zwierzyny u nas tego roku ogółem niewiele, najlepsze polowanie, w którem i kilka przedstawicielek płci nadobnej udział brało, odbyło się w dobrach pana Seweryna Skrzyńskiego w Nozdrzcu. Padło 67 zajęcy, 10 lisów, 6 rogaczy, 4 jarząbki i kilka słonek, które u nas w pierwszych dniach grudnia jeszcze się zatrzymały. Pomiędzy sarnami znaczną szkodę wyrządzają tu wilki, które od przeszłorocznej zimy u nas stale goszczą. Znajdują się one przeważnie w lasach do dóbr Łubny, Wesoły, Futomy i Kąkolówki należących, jak niemniej w Jaworniku Polskim, Hadlach, Baranach i graniczących z temi lasach. Spotkać się z wilkiem choćby i we wsi, jest u nas rzeczą zwykłą i dość często się w nocy wydarza. Podajemy to do wiadomości z tego powodu, bo przekonaliśmy się, że wilki nasze nie należą bynajmniej do tych łagodnych, które tylko na zwierzynę dziką polują, a na widok człowieka w gąszcze się kryją! Jako przykład niechaj posłużą następujące, z autentycznych źródeł czerpane wypadki. Pewien gospodarz z Baryczy wybrał się w ubiegłym tygodniu wieczorem ze swoim synem do lasu, w celu zbierania suchych gałęzi na opał. W lesie rozeszli się obaj w różne strony. Ojciec powrócił do domu około 6. wieczorem z uzbieranemi gałęziami, syna jeszcze nie było. Nic w tem jednak nie widział nadzwyczajnego, bo syn mógł łatwo się opoźnić. Gdy jednak do północy nie nadszedł, wybrał się ojciec z z sąsiadem w celu robienia poszukiwań. Nad ranem odszukano rzeczywiście jedną nogę, odgryzioną wraz z butem, reszta została prawdopodobnie przez wilki zjedzoną, a jak ślad wskazywał, poprzednio do jaru zawleczoną. — W pierwszych dniach grudnia zaszły fornalki dworskie z Dynowa po sągi do lasów łubieńskich. W czasie nakładania sągów usłyszano z daleka wycie wilka, które po chwili z mniejszej powtórzyło się odległości. Po niedługim czasie wilk, zwabiony zapewne wonią potu końskiego, ukazał się fornalom w odległości kilkudziesięciu kroków. Oczywiście odegnano go ogniem, który i tak dla ogrzania się rozniecono i obeszło się bez wypadku. — Jakób Szczepanik, stelmach zamieszkały w Igiozie, na obszarze dworskim tuż przy szosie węgierskiej, 1 kilometr od dworu, 3 kilometry od Dynowa, usłyszał we środę 29. grudnia skomlenie swego psa na dworcu, a wyszedłszy z chaty zobaczył wilka, niosącego psa w paszczy i spuszczającego się w jar, prowadzącego od jego chaty ku dworskim przylaskom. Z psa znalazł następnego dnia gospodarz, przechodząc przez gaj, już tylko tylne skoki ogryzione. — Józef Mnich, tęgi parobczak z Igiozy, wybrał się wczoraj przed wieczorem do szewca, mieszkającego tuż pod dworem igioskim. Gdy jednak długo mu się zdawało czekać na buty u szewca, poszedł dla skrócenia czasu na Sylwestra w sąsiedztwo. Mimowoli zabawił dłużej aniżeli dotrzeba było i wracał około 12. w nocy do domu. Szedł drogą dworską, a minąwszy aleę lipową, prowadzącą od dworu i uszedłszy kilkadziesiąt kroków w czyste pole zobaczył w pewnej odległości dwa stworzenia dosyć duże, biegnące szparkim kłusem przez dworski łan pszenicy ku niemu. Józef wiedząc o zjedzonym przez wilki psie Szczepanika, a wiedząc również, że psów tak dużych, jak zbliżające się właśnie stworzenia, nikt w okolicy nie posiada, domyślił się że to wilki być muszą. Zrobił więc w lewo w tył zwrot, a dobiegłszy opodal stojącego pochyłego jarząbka, rzucił buty i wydrapał się na drzewo. Wilki, gdyż w samej rzeczy one to były, przybliżywszy się podeszły pod jarząbka, jeden z nich powąchawszy buty usiadł o parę kroków na drodze, drugi zawył i stanął dalej nieco na polu. Po chwili poszły oba w niziny ku łozom nad Sanem, zapewne w celu upolowania tam zajączka, których zimową porą dosyć wiele w łozach przesiaduje. Przestraszony Józef, któremu, jak sam mówi, włosy dębem na głowie stanęły i od potu zmokły, przesiedział jeszcze dobre pół godziny na drzewie, poczem zeszedłszy udał się już nie do domu, ale wrócił do dworu, a pobudziwszy dworskich fornali, prosił by go w stajni przenocowali.

Dziś już nikt w naszych stronach nie wyjeżdża bez broni palnej, chociażby tylko w sąsiedztwo. Kilka podobnych wypadków mógłbym jeszcze przytoczyć, lecz pomijam takowe, bo i nadmienione wyżej wystarczają aż nadto, by do ostrożności pobudzić podróżujących.

Wiedeń 8. stycznia. Dnia 17. grudnia okradziona została mieszkająca w Wiedniu p. Celestyna z Jordanów Podhorodeńska; mianowicie zginęła jej srebrna portmonetka wartości 15 złr. z kwotą 150 złr. Podejrzenie padło na służącą Bronisławę Dalarewicz, która się tego samego dnia ulotniła. Na rekwizycję tutejszej policji aresztowano w Stryju Bronisławę Dalarewicz, zaś we Lwowie ojca jej, Stanisława Dalarewicza, z powodu współudziału w tej kradzieży. Oboje sprowadzeni będą do Wiednia i wydani zostaną tutejszemu Sądowi krajowemu.

Wiedeń 10. stycznia. Cesarzewiczowstwo powrócili w niedzielę z Abbazji do Wiednia. Jutro (11.) odbędzie się pasowanie arcyks. Eugeniusza na kawalera zakonu niemieckiego.

Warszawska wystawa dekoracyjna otwartą zostanie dnia 1. marca br.

Francuzka, Józefa Amande, o której tajemniczem zniknięciu w dzień Bożego Narodzenia donosiliśmy, jak obecnie dowiadujemy się z dzienników wiedeńskich, żyje i cieszy się dobrem zdrowiem. Przesłuchiwana w policji odmówiła wszelkich wyjaśnień.

Polacy na obczyźnie. W dziennikach francuskich znajdujemy wiadomość, że p. M. Jezierski, dawniej główny redaktor dziennika *Telegraphe*, mianowany został dyrektorem pisma *Journal officiel*, na miejsce uwolnionego z tej posady p. M. Bangier.

Noworoczne dary papieża dla cesarzy niemieckiego i austrjackiego, jakoteż dla królowej-rejentki hiszpańskiej składały się, jak donosi *Italie* — w roku bieżącym z egzemplarzy ostatnich dzieł monsignora Tripepis'a pod tytułem „Moralność i Apologetyka“.

Liczba rzemieślników w Królestwie w roku zeszłym wynosiła 40.021, a mianowicie majstrów 5.801, czeladników 14.083 i terminatorów 20.137. Ogólna suma produkcji dosięgła do 35,134.200 rubli, czyli w porównaniu z rokiem 1885 powiększyła się o 3.316.010 rubli, tj. przeszło o 10 prc.

Wypadek podczas wesela. Onegdaj podczas ślubu w kościele Panny Marji w Warszawie, matka panny młodej, Antonina Majewska, zasłabła, a w kilka godzin poźniej umarła. Był to atak apoplektyczny. Naturalnie że wesela nie było, a goście natychmiast się rozjechali.

Z miłości. Margrabina de Roys, młoda 34-letnia kobieta, z rozpaczy po zgonie małżonka, wyskoczyła onegdaj w Paryżu z okna domu swego i poniosła śmierć na miejscu.

Teodor Chomiński, Warszawianin, znany dziś artysta-rysownik, ilustrował wspaniałe dzieło gwiazdkowe, wydane w Bostonie pt. *A christmas Carol in prese being a ghost story of Christmus* Dickensa. Rodak nasz, dziś nader wzięty w Ameryce, jest synem urzędnika Banku polskiego; po skończeniu szkół warszawskich kształcił się w Krakowie, później w Monachium. Od 4-ch lat mieszka w Bostonie. Rysunki w książce wymienionej znajdujące się odznaczają się niepospolitym smakiem i wykończeniem.

Okropne morderstwo, jakiego Poznań jeszcze nie zaznał, popełnionem zostało tamże 5. bm. Tamtejszy asystent przy sekretarjacie rejencyjnym, Adolf Trappehl, liczący 35 lat, chory już od dłuższego czasu na nieuleczalną chorobę, popadł w ostatnim czasie w melancholję. W jej to przystępie zastrzelił w nocy z środy na czwartek najpierw żonę, następnie dwoje swych dzieci a wreszcie siebie samego. Służąca obudzona ze snu pierwszym wystrzałem, chciała się dostać do mieszkania państwa, ale zastała z wewnątrz drzwi zamknięte i zaraz potem usłyszała trzy dalsze strzały. Gdy zawołano ślusarza i drzwi od pokoju otwarto, zastano cztery trupy bez najmniejszego znaku życia. W jednem łóżku leżała żona Trappehla z przestrzeloną głową, obok niej półroczne dziecko z raną w czole, w drugiem łóżeczku trzechletnie dziecko zastrzelone strzałem w głowę, sam zaś Trappehl napół ubrany leżał na kanapie z rewolwerem w ręku z przestrzeloną skronią.

Potrójne samobójstwo. Z Rzymu donoszą o strasznym wypadku, jaki tam wydarzył się w nocy z dnia 5. na 6. bm.: Córki znanego malarza wiedeńskiego Romako, ośmnastoletnia Matylda i szesnastoletnia Mary, odebrały sobie życie.

Romako znany jest w kołach wiedeńskich jako utalentowany i oryginalny malarz. W pożyciu małżeńskiem nie był szczęśliwy. Przed 9 laty rozwiódł się ze swą małżonką, która obecnie żyje z malarzem Doenigesem w Caserta. Córki swe Julję, Matyldę i Mary oddał w opiekę swej matki. Julja umarła przed kilku laty, dwie młodsze córki piękno i nadzwyczaj utalentowane dzieliły swój czas pomiędzy muzykę i malarstwo.

Znano je ogólnie jako emancypantki i obwiniano je o nieco za ekscentryczne znalezienie się, bez ujmy jednak dla ich dobrej sławy.

Babce poczęło się źle powodzić; materjalne położenie stawało się z każdym dniem trudniejsze. Tymczasem Matylda poznała i pokochała młodego architektę Alceste Armani. I on kochał ją całą siłą swej duszy, lecz obopólna bieda nie pozwalała im myśleć o połączeniu się kiedyś węzłem małżeńskim. W obec tego postanowili oboje zakończyć życie samobójstwem, a Marja, dowiedziawszy się o tem, postanowiła towarzyszyć im do grobu. Na drugi dzień znaleziono trzy ciała skostniałe w wzajemnym uścisku.

Bilet na koncert Mierzwińskiego. Było to w Odesie, gdzie Mierzwiński miał śpiewać dwa razy. Całe miasto wyglądało tak wesoło, jakby leżało nie nad Czarnem, lecz gdzieś nad Czerwonem Morzem. Wreszcie przyszedł wieczór koncertu. Znakomity nasz artysta śpiewał i odniósł sukces, do jakiego zresztą jest zawsze przyzwyczajonym. Nazajutrz był to pochmurny dzień zimowy. Jeszcze bardziej ponuro było jednak w teatralnym kąciku pewnej większej gazety odeskiej... W tem miejscu była bowiem recenzja o pierwszym koncercie Mierzwińskiego, napisana najczarniejszym jakimś atramentem krytycznym. Mianowicie stało tam czarno na białem, że cały Mierzwiński jest właściwie... skończonym... humbugiem. Ani głosu, ani czucia, ani sztuki nie posiada ten rozpieszczony przez Europę tenor! Krótko mówiąc, król tenorów był, jakby jednem potężnem uderzeniem maczugi, zmiażdżony, zabity... Wrażenie tej krytyki było w mieście również olbrzymie. Cały dzień nie mówiono o czem innem, autor recenzji był bohaterem tej doby. Atoli następnego dnia rano pojawił się w tem samem piśmie następujący inserat: „Jestem starym abonentem tego pisma.. Na obydwa występy Mierzwińskiego kupiłem bilety zawczasu. Szan. Redakcja napisała jednak, że Mierzw. nie posiada ani głosu, ani czucia, ani sztuki... Słyszałem go wczoraj... macie panowie zupełną rację. Postanowiłem tedy drugi mój bilet odsprzedać. Cena sto rubli. Bliższe szczegóły w Administracji pisma.“ Owoż zaledwie pojawiły się w mieście numera gazety z tym inseratem, gdy koło rzeczonego lokalu redakcyjnego poczęły gromadzić się tłumy mieszkańców. Z każdą godziną rosły one w sposób zatrważający, a wszyscy przychodzili z tem żądaniem na ustach, aby nabyć ów bilet na koncert. Tymczasem bilet zabrał jakiś zagorzały meloman zaraz w pierwszej chwili otwarcia biura Redakcji. Nikt jednak nie chciał temu wierzyć, srożono się, odgrażano, inni łagodniejsi ofiarowywali 10 i 20 rubli więcej. Koniec końców, tak umęczono nieszczęśliwy personal redakcyjny, że, aby uchronić się przed dalszem natręctwem, przylepiono na drzwiach biura kartkę z napisem: „Bilet na drugi koncert Mierzwińskiego już sprzedany“. To poskutkowało, lepiej nawet, niżeli owa recenzja, która zgruchotała dniem poprzód butnego Mierzwińskiego!

Król tenorów wyśpiewał na cele dobroczynne iście królewską sumę 2.450 złr. Pan Mierzwiński dowiódł, że nie tylko szafuje jak nikt inny w Europie swoim głosem, ale także z całą gotowością poświęca swój grosz na szlachetne instytucje, cele dobroczynne.

Wspaniały ten dar rozdzielono w myśl życzenia ofiarodawcy w sposób następujący:

1000 złr. dla Tow. „Sokoł", 150 złr. dla p. Herminy Patkiewicz wiele obiecującej uczennicy pana Marka, na dalsze kształcenie się w śpiewie, 200 złr. dla rodziny po śp. Janie Lamie. Resztę przeznaczył szlachetny artysta na wsparcie dla biednych, otarł niejedną łzę, wyciśniętą przez nędzę i niedostatek, 500 złr. ofiarował na rzecz Domu pracy i Tow. św. Teresy, po 200 złr. dla ubogich miasta Lwowa i dla Tow. św. Wincentego á Paulo, po 100 złr. zaś dla Tow. Bratniej pomocy słuch. Uniwersytetu i Politechniki.

Błogosławieństwa tych, którzy korzystali z hojności artysty splotą się najpiękniejszy wieniec wdzięczności.

Onegajszy wieczór winien być najmilszem wspomnieniem dla artysty..., bo dał mu możność spełnienia pięknego czynu.

Przy sposobności tej musimy wyrazić uznanie panu Markowi, za wyborne urządzenie koncertu. Jemu tylko zawdzięczać należy, że koszta urządzenia zredukowane zostały do minimalnej kwoty.

(m.) **Koncert** w połączeniu z przedstawieniem amatorskiem, urządzony staraniem młodzieży handlowej na cele dobroczynne, odbył się wczoraj o godzinie ¼4 po południu w sali Kasyna miejskiego. W koncercie wzięli udział panny Petzold i Karich i pp. Signio, Fontana, Mańkowski i Bystrzonowski. Najwięcej oklasków zbierał p. Fontana, który będąc „przy głosie", doskonale odśpiewał pieśń Stanisława Moniuszki „Wędrowna ptaszyna", a wywoływany dodał nieobjęce programem „Verbum nobile". Koncert zakończył śpiew panny Karich. Amatorka ta posiada głos wcale rozległy i przyjemny. Obrazek sceniczny „Alfred i Olimpia" w 2 odsłonach ze śpiewami układu p. Signio, odegrany został z werwą i humorem. Zaznaczyć jednak wypada, że obrazki podobne bardziej się nadają do wieczorków humorystycznych dla mężczyzn... Publiczność, której przeważną część stanowiła płeć piękna, zapełniła szczelnie salę kasynową.

Krajowy komitet ratunkowy dla miasta Stryja odbył wczoraj w południe w Prezydjum Namiestnictwa posiedzenie, na którem nastąpił dalszy rozdział funduszów między pogorzelców. Ogółem uchwalono tytułem bezzwrotnych subwencyj 40.000 zł. i to przeważnie dla uboższych właścicieli domów na odbudowanie spalonych realności.

Pogłoskom o ustąpieniu ks. Württemberga, komenderującego jenerała we Lwowie, zaprzecza *Presse* w sposób stanowczy. Książę nosił się kiedyć z myślą przeniesienia się w stan stałego spoczynku. W obec dzisiejszych jednak stosunków zaniechał zupełnie tego zamiaru.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Wiadomości osobiste. P. Narkiewicz, który występował na naszej scenie, wszedł w skład personału dramatycznego teatrów warszawskich. — Ella Russel zakończy w dniu 11. bm. szereg gościnnych występów na scenie warszawskiej „Faustem." W lutym ujrzymy ją na naszej scenie; pierwszy występ zapowiedziano na dzień 7. lutego. Teatr Rozmaitości przygotowuje komedję Lubowskiego p. t. „My się kochamy." Teatr krakowski wystawiwszy w zeszłym tygodniu „Dziewczę z chaty za wsią," przedstawia obecnie „Potop" Sienkiewicza w przeróbce Popławskiego. Z nowości przysposabia scena tamtejsza „Jakobitów" Coppe'ego i Rzewuskiego „Bez pieniędzy."

P. Władysław Mierzwiński opuścił nasze miasto w niedzielę rano. Na dworcu pożegnała króla tenorów deputacja Towarzystwa „Sokoł." Pan Mierzwiński udał się wprost do Odessy, gdzie wystąpi w trzech koncertach, z których jeden przeznaczony na dochód niezamożnych Polaków, mieszkających w Odessie. Następnie rozpocznie artysta swoją *tournée* po Rosji, która trwać będzie do wiosny. W kwietniu uda się p. Mierzwiński do Belgji i Holandji. P. Mierzwiński podpisał we Lwowie kontrakt ze znanym włoskim impressarjo p. Borachi, w którym zobowiązał się występować przez styczeń, luty i marzec roku 1888 w Wenecji i Bolonji w nowej operze barona Franchetti p. n. „Asrael," osnutej na legendzie flamandzkiej z XIV. wieku.

Z izby sądowej.

Toruń 5. stycznia.

(Proces prasowy).

W dniu dzisiejszym stawał przed Wydziałem karnym tutejszego Sądu ziemiańskiego, redaktor odpowiedzialny *Gazety Toruńskiej*, p. dr. Karol Graff, oskarżony z powodu umieszczenia artykułu w numerze 151 tegoż pisma, w którym dopatruje się Prokuratorja przekroczeń w §§ 130, 131, 186 i 73 prawa karnego (zohydzanie instytucyj państwowych, rozporządzeń władzy i podżeganie do gwałtów jednych klas przeciwko drugim). Artykuł inkryminowany omawiał kwestję projektów tn. antypolskich i sprawę banicji.

Podsądny, który się sam bronił, starał się uzasadnić, że inkryminowane miejsca nie zohydzają instytucji i rozporządzeń rządowych, gdyż mowa tam o projekcie rządowym, a nie o prawie, że fakta przytoczone nie są świadomie zmyślone, i że nie ma w artykule niczego takiego, coby mogło przypuszczenie usprawiedliwiać, że chodzi o podżeganie do gwałtów.

Sąd nie przychylił się do wywodów podsądnego i skazał go, w myśl wniosku prokuratora, na jeden miesiąc więzienia, na ponoszenie kosztów i na zniszczenie numeru *Gazety Toruńskiej*, w którym artykuł inkryminowany się mieści.

PROGRAM
Wystawy krajowej rolniczo-przemysłowej
i maszyn pomocniczych dla rolnictwa i przemysłu oraz wystawy sztuki polskiej w Krakowie,

mającej się odbyć w czasie od pierwszego do ostatniego września 1887 r.

Komitet Wystawy, złożony z zastępców Wydziału, obu krajowych Towarzystw rolniczych w Krakowie i we Lwowie, Rad miasta Krakowa i Lwowa, Izb handlowych i przemysłowych w Krakowie, we Lwowie i w Brodach, komisji krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego, Towarzystw technicznych w Krakowie i we Lwowie, Towarzystw lekarskich, Muzeów przemysłowych w Krakowie i we Lwowie, Muzeum narodowego w Krakowie, krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców we Lwowie, Towarzystwa naftowego, Towarzystwa dla podniesienia chowu koni, Towarzystwa przemysłowego we Lwowie, Izby rękodzielniczej we Lwowie, zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie, Stowarzyszeń przemysłowych w Krakowie, reprezentantów prasy krajowej oraz wielu osób wpływowych, które współudział swój przyrzekły — zaprasza niniejszem gospodarzy fabrykantów, przemysłowców i artystów do wzięcia jak najliczniejszego udziału w Wystawie.

Celem tej wystawy jest przedstawienie rzeczywistego stanu krajowej produkcji rolniczej i przemysłowej oraz rozwoju sztuk, tudzież danie sposobności do wyprowadzenia wniosków, o ile uzyskane rezultaty odpowiadają krajowym siłom produkcyjnym.

Wystawa obejmować będzie pięć działów, mianowicie:

1. Krajowe płody rolnicze, inwentarze, płody zwierzęce większych i mniejszych posiadłości, oraz wyroby przemysłu rolniczego większych gospodarstw.

2. Krajowe wyroby przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego, tudzież dział nauki.

3. Wyroby przemysłu domowego, gospodarstw włościańskich i małomiejskich.

4. Maszyny i narzędzia rolnicze krajowe i zagraniczne, oraz maszyny przemysłowe producentów zagranicznych.

5. Dzieła sztuki polskiej, oraz zabytki starożytności.

Działy te rozpadają się na następujące grupy

Dział pierwszy.

Krajowe płody rolnicze, inwentarze, płody zwierzęce większych i mniejszych posiadłości, oraz, wyroby przemysłu rolniczego większych gospodarstw.

Grupa 1. Ziemiopłody.

Zboża: pszenica, żyto, jęczmień, orkisz, owies, kukurudza, proso, hreczka. — Rośliny strączkowe: groch, fasola, bób, bobik, wyka, soczewica, łubin.— Rośliny olejne: rzepak, lnianka, len, konopie, mak, słonecznik. — Rośliny pastewne: koniczyna, lucerna, sesparcetta, seradella, sporek, sorgo, mohar, trawy różne itp. — Rośliny okopowe: kartofle, buraki, marchew, rzepa, pasternak, bulwy itp. — Rośliny przemysłowe: tytoń (liść), chmiel, malwa, anyż, kmin itp. — Okazy nasion różnych roślin mało znanych, a na polecenie zasługujących. Sadownictwo i ogrodnictwo. Owady i zwierzęta ziemiopłodom szkodliwe.

Grupa 2. Inwentarz żywy.

Konie: robocze, powozowe i wierzchowe (stadne i użytkowe). — Bydło rogate: mleczne, opasowe i robocze ras krajowych i zagranicznych w kraju wychowane. Sprowadzone zaś z zagranicy znajdować się mogą na wystawie tylko w celu porównania z otrzymanym od nich przychowkiem.— Woły robocze i opasowe. — Owce: cienkowełniste, grubowełniste i opasowe. — Okazy wełny w runach pranych niepranych. — Trzoda chlewna. — Drób. — Króliki.

Grupa 3. Wyroby przemysłu rolniczego i płody zwierzęce.

Wyroby z nabiału i przyrządy używane do jego produkcji. — Wyroby gorzelniane. — Wyroby młynarskie młynów zwykłych. — Pieczywo i konserwy domowe. — Włókna lnu i konopi. — Włosień, sierć, szczeć, pierze itd.

Grupa 4. Pszczelnictwo i jedwabnictwo.

Ule próżne i z pszczołami, rasy pszczół, przyrządy i narzędzia pszczelnicze, miód, wosk i wszelkie z nich przeroby. — Kokony, jedwab surowy i urządzenia do jedwabnictwa.

Grupa 5. Rybołowstwo.

Hodowla ryb: gospodarstwo stawowe, rybactwo rzeczne, sztuczny chów ryb łososiowatych, zwierzęta rybom szkodliwe i pożyteczne, przemysł rybny i przyrządy do rybołowstwa, akwarja, mapy, rysunki, modele itp.

Grupa 6. Budownictwo wiejskie, meljoracje gospodarcze i rachunkowość.

Opisy gospodarstw, plany organizacji gospodarstw, rachunkowość i kontrola gospodarstw rolnych, statystyka gospodarstw rolnych. — Plany budowli gospodarstw i zakładów przemysłowo-rolniczych, plany osuszań i nawodniań, plany kommasacji itd.

Grupa 7. Leśnictwo i przemysł leśny.

Drzewo w stanie niewyrobionym: całkowite pnie, kloce, przekroje. — Drzewo wyrobione: maszty, bale, brusy, deski, łaty, plankiony i budulec wszelkiego rodzaju; sztachety, forniry, gonty, dranice, klepki, deszczułki resonansowe, łuby. — Drobne wyroby z drzewa: listwy na story, pręciki na zapałki, wióry do robienia pudełek na zapałki itp. — Wyroby przemysłu leśnego: węgiel drzewny, kora garbarska, obręcze, wici, faszyny itp. — Wyroby suchej destylacji drzewa: wyskok drzewny, kwas octowy, kreozot, maź, dziegieć, smoła, żywice i terpentyna. — Nasiona leśne. — Rośliny drzewne. — Okazy chorób i nieprawidłowego rozwoju drzewa. — Okazy owadów i innych zwierząt lasom szkodliwych lub pożytecznych. — Plany gospodarcze, registratura leśna, modele i plany budowli leśnych. — Narzędzia używane w leśnictwie.

Grupa 8. Łowiectwo.

Przybory myśliwskie. — Psy.

Grupa 9. Nawozy.

Nawozy pojedyncze (jednostronne) i złożone.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kolej Dembica-Nadbrzezie. Czytamy w wiedeńskim „Fremdenbl.": „Kolej Karola Ludwika prosiła i otrzymała koncesję na 100 kilometrową przestrzeń z Dembicy przez Tarnobrzeg aż do brzegów (ureg. koryta) Wisły. Ponieważ przestrzeń ta nie nastręcza trudności przy budowie i nie pociągnie za sobą znacznych kosztów, przeto budowa jej rozpocznie się już w tym roku". Pospiech ten usprawiedliwia „Fremdenblatt" tem, że okolice przecięte przez kolej podniosą się znacznie w dobrobycie.

Z kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej. Minister Stourdza ma podjąć na nowo rokowania celem zakupienia przez swój Rząd rumuńskich linij kolei czerniowieckiej. Dotychczas jeszcze nie odbyła się w tej sprawie konferencja.

Łączenie sądów handlowych z sądami okręgowemi uważają w sferach rządowych Petersburga za pożyteczne i konieczne.

Przegląd polityczny.

Lwów 10. stycznia.

* Zabiegi i gorliwe starania byłego marszałka dr. Zyblikiewicza, o podniesienie krajowego przemysłu rękodzielniczego wydają już zbawienne owoce.

Jak się dowiadujemy, spółka kuśnierska w Starym Sączu, która dzięki poparciu dr. Zyblikiewicza od kilku już lat zaopatruje kolej Karola Ludwika i Czerniowiecką w wyroby kuśnierskie, otrzymała w tym miesiącu dostawę kożuchów dla zachodnich linij kolei państwowych w Galicji, a niebawem spodziewa się uzyskać takąż dostawę dla Dyrekcji ruchu kolei państwowych we Lwowie i w Lincu na lata 1887—1889.

Również i nasze tkactwo zaczyna dawać znaki życia. Świeżo zawiązane w Komarnie Towarzystwo tkackie otrzymało pismem z dnia 22. grudnia 1886 zawiadomienie od Dyrekcji jeneralnej monopolu tytoniowego we Wiedniu, że cała dostawa worowiny (płótna drelichowego na wory) w ilości 34.000 metrów zostanie temu Towarzystwu oddaną na rok 1887, a jeżeli jakość wyrobu okaże się odpowiednią, dostawa ta będzie przedłużoną na rok następny.

* W kołach poselskich poruszoną została myśl, czyby ze względu na bliżkie zamknięcie bieżącej sesji sejmowej, nie należało te działy budżetu krajowego, które zostały przez komisję przygotowane, postawić na porządku dziennym najbliższego posiedzenia. W poprzednich latach przychodził budżet na porządek dzienny dopiero w całości.

* Na dwóch ostatnich posiedzeniach komisji budżetowej załatwiono następujące działy preliminarza:

Budowle wodne: Wydział krajowy preliminował kwotę 129.066 zł., komisja proponuje jedynie 100.600 zł.

Przemysł: Komisja krajowa dla spraw przemysłowych preliminowała na cele przemysłowe kwotę 61.380 zł., komisja proponuje kwotę zł. 58.280.

Wydział krajowy preliminował na popieranie przemysłu kwotę 50.000 zł., komisja proponuje 30.000 zł.

Drogi krajowe: Wydział krajowy preliminował 926.511 zł., komisja proponuje tylko 881.661 zł.

Szpitale: W preliminarzu Wydziału kraj. poczyniła komisja tylko nieznaczne zmiany.

* Rejencja bułgarska wręczyła ajentom mocarstw zagranicznych w Sofji notę w celu odparcia zarzutów poczynionych jej w okólniku Giersa. Kładzie ona w nocie tej, jak donosi *Polit. Corr.*, przedewszystkiem nacisk na to, że się rejenci nigdy o stanowisko swe nie ubiegali i zmuszeni jedynie zostali do przyjęcia go niebezpieczeństwami, jakie Bułgarji po zrzeczeniu się tronu przez księcia Aleksandra groziły. Ożywiała ich wtenczas nadzieja, że się przyjętego na siebie ciężaru w przeciągu kilku tygodni pozbędą, składając w ręce nowo obranego księcia.

Jenerał Kaulbars, mówi dalej nota Rejencji, nie działał w ciągu pobytu swego w Bułgarji bynajmniej na uspokojenie umysłów, podniecał owszem namiętności stronnicze, zaczepiając ciągle Rząd bez wszelkiej przyczyny, nie proponował on nigdy utworzenia nowej Rejencji i nowego gabinetu na podstawie zlania się obu stronnictw, z dołączonych do noty dokumentów wynika owszem, że był wyraźnie przeciwnym projektowi podanemu w kierunku fuzjonistycznym przez Zankowistów.

Nota oświadcza w końcu, że Rejencja gotową jest każdej chwili do poświęcenia osobistych swych względów dla dobre interesów bułgarskich.

* Wychodzący w Belgradzie dziennik radykalny *Dniewnik* zamieszcza artykuł tej treści: Byt monarchji austro-węgierskiej jest niezbędny dla bezpieczeństwa państw bałkańskich. Jeżeli Niemcy zgodziłyby się na podział (?) monarchji, wówczas wszystkie państwa bałkańskie staną po jej stronie i wspólnemi siłami zgotują Rosji los Polski.

* Uchwalone w Sejmie w r. z. projekty ustaw o kartach myśliwskich, o urządzeniu rybactwa i o ochronie rybactwa nie otrzymały sankji cesarskiej.

* *Tagblatt* omawiając stanowisko ministra Dunajewskiego, wysnuwa wniosek, że sprawa naftowa nie wywoła przesilenia gabinetowego, że jednak w swych skutkach uniemożliwi pobyt p. Dunajewskiego w gabinecie, lub co najmniej spowoduje ustąpienie hr. Szaparego. W każdym razie jeden z nich dwóch padnie ofiarą.

* Według *Wr. Allg. Ztg*, panuje w budapeszteńskich sferach rządowych o bezskuteczności ostatnich rokowań ugodowych następujące przekonanie: Ugoda dójdzie wówczas dopiero do skutku, gdy Dunajewski opuści zajęte przez się stanowisko, albo poda się do dymisji. Ministrowie węgierscy odebrali we Wiedniu takie wrażenie, że Dunajewski musi wystąpić z gabinetu, swoją drogą, aby później do niego powrócić. Opozycyjne sfery utrzymują natomiast, że ministrowie węgierscy ponieśli we Wiedniu zupełną klęskę, nie mogli bowiem od Ministerstwa austrjackiego nic uzyskać w obec tego, że korona popiera żądania austrjackie. W sferach kompetentnych zdaje się panować przekonanie, że gabinet przedlitawski nie potrafiłby się utrzymać, gdyby zadość uczynił żądaniom Węgrów, podczas gdy Tiszy nie byłoby trudnem przeprowadzenie żądań austrjackich w Sejmie węgierskim. Ministrowie węgierscy stoją więc przed alternatywą: podać się do dymisji, albo przyjąć żądania austrjackie. Tisza chce jeszcze naradzić się wprzód z większością sejmową, nim ostateczną poweźmie decyzję.

W obec tego, że nie udało się dotychczas osiągnąć między Rządami porozumienia w sprawie naftowej, należy się — jak pisze *Fremdenblatt* — spodziewać prowizorjum ugodowego na podstawie ustawowego *status quo*.

* Kryzis ministerjalna w Węgrzech przeminie prawdopodobnie bez złych skutków dla Szaparego. Tak przynajmniej twierdzi *Pester Lloyd*.

* Opozycyjna prasa niemiecka złożyła temi dniami szczególny dowód nietolerancji i nielojalności. Podczas gdy całemi szpaltami rozpisała się o wystąpieniu Niemców z reprezentacji miejskiej w Pilznie, znalazła ledwie kilka słów do zanotowania faktu powrotu tychże do Rady miejskiej. Toż samo nie znalazły pisma niemieckie miejsca na znaną korespondencję między Fischhofem a Randą. Jest to bardzo charakterystyczne.

* Wiec mężów zaufania stronnictwa niemieckiego na Morawie odbył się wczoraj w Bernie, celem powzięcia ostatniej decyzji co do zwołania wiecu niemiecko-morawskiego stronnictwa. Pod tym względem istnieją tam dwa przeciwne sobie zdania: jedno reprezentowane przez północnych Morawian sprzeciwia się zwołaniu wiecu w najbliższym już czasie, podczas gdy reszta Niemców ze znanymi koryfeuszami swej partji na czele, pragnie w interesie lepszego zszeregowania się stronnictwa, aby zgromadzenie to jak najrychlej przyszło do skutku.

Pisma centralistyczne, stając w obronie tych drugich przemawiają także za wiecem i wzywają północnych Niemców morawskich, aby nie psuli oporem swoim dotychczasowej harmonji niemieckiej w tym kraju, która jedna dała mu tam tak silne stanowisko.

* *Slovenské noviny*, pismo wychodzące w Buda-Peszcie, mówiąc o zapędach Rusinów, którzy pragną podziału Galicji na polską i ruską — wyraża nadzieję, że chorobliwa ta zachcianka spełznie na niczem.

* Kolonizacja. Prócz Modliborzyc od p. Cordsa (Niemca), nabyła komisja kolonizacyjna dobra rycerskie Węgierki w powiecie wrzesińskim położone, mające rozległości 1826 morgów, również do Niemca Emanuela Genge należące, za 384 tysiące marek. Modliborzyce podobno chciał kupić Polak, ale gdy o tem dowiedzieli się Niemcy, odnieśli się do komisji kolonizacyjnej, aby nie dopuścić przejścia wsi tej w ręce polskie. I komisja wieś tę nabyła.

Czytamy w *Kurjerze Poznańskim*: Kolonizacja jakoś wchodzi u nas w modę, nietylko u Niemców, ale i u Polaków. Wszyscy w Księstwie teraz kolonizują: Niemcy, Żydzi, a nawet Polacy. I tak donoszą, że p. Bronisław Duszyński z Środy parceluje swą wieś Czachurki na szosie między Kostrzynem a Gnieznem. Sprzedaje także gościniec nad szosą z wozownią. Najmniejsza parcela wynosić będzie 10 mórg. W Prusach Zachodnich parceluje pan Teodor Kalkstein Jabłówko.

* Patrjotyzm bankierski. W drodze dobrowolnej sprzedaży pisze *Dziennik Poznański*, wieś Radłowo, położona w powiecie mogilnickim, którą przed kilku miesiącami nabył Bank Kwilecki, Potocki i Sp. na subhaście, przeszła na własność kolonizacji niemieckiej. W obec tego smutnego faktu musimy to samo powiedzieć i powtórzyć, cośmy o tej dobrowolnej pomocy przeciw sobie samym, okazywanej komisji kolonizacyjnej niejednokrotnie już powiedzieli. Obecny zaś fakt tem więcej potępienia godzien, że dopuściła się go instytucja polska, która stanęła zbiorowemi siłami, aby pomagać naszemu rolnictwu i przemysłowi a nie komisji kolonizacyjnej, aby pomagać do utrzymania ziemi polskiej w rękach polskich, a nie przyczyniać się do jej z tych rąk wyzuwania. Nie sądzimy, aby akcjonarjusze byli obowiązani za to rzeczonemu Bankowi, a głęboko jesteśmy przeświadczeni, że żaden Polak, nie będzie naśladował tego przykładu — przeciwnie z boleścią wiadomość tę przyjmie i porówno z nami fakt tej sprzedaży potępi.

* Rosyjskie Ministerstwo oświaty ponowiło rozporządzenie wzbraniające studentom Uniwersytetów brania udziałów w zebraniach bez zezwolenia na to najbliższej władzy uniwersyteckiej.

* Policja berlińska zakazała sprzedaż karteczek z napisem polskim „Dla familij wygnanych". Karteczki te miały być zaopatrzone w pieczęć Kółka tamtejszych socjalistów (?) polskich.

* Pismo odręczne króla duńskiego zaznacza, że w obec tego, że według sprawozdania komisji finansowej nie ma nadziei porozumienia się z obecnym folkethingem, tenże zostaje rozwiązany, a nowe wybory rozpisane na dzień 28. bm.

*. Ks. Bismark przybył dnia 8. bm. z Friedrichsruhe do Berlina.

* Czarnogóra się zbroi — jak to już donosiliśmy w telegramach.

Obecnie dowiaduje się *Pester Lloyd* z dobrze poinformowanych źródeł, że na punkcie uzbrojeń panuje w Czarnogórze wielka ruchliwość.

Telegramy własne „Dzien. Polskiego."

Buda-Peszt 9. stycznia. Komunikat *Budap. Corr.*, który wywołał tyle wrzawy, mówi o faktach które już dokonano. Owe bowiem magazyny żywności i broni są zupełnie wykończone.

Berlin 9. stycznia. *Köln. Ztg.* donosi oficjalnie z Berlina, że książę kanclerz postawi przedłożenie wojskowe, jako kwestję zaufania dla swej polityki zewnętrznej.

Darmstadt 9. stycznia. Ks. Aleksander bułgarski wyjedzie w przeciągu dni 14 do Egiptu.

Tirnowo 9. stycznia. Na dzień 11. b. m. zwołany został synod biskupów i uczonych do Sofji, celem załatwienia pewnych kwestyj spornych religijnych. Prezydentem Synodu mianowany 70-letni dyrektor gimnazjum w Sofji O. Michałowski. Wielu duchownych z prowincji już przybyło.

Paryż 9. stycznia. Na posłuchaniu udzielonem u Flourensa deputacji bułgarskiej, zaznaczył Grekow, że Rejencja skłonną jest do wszelkich ustępstw zgodnych z dobrem Bułgarji. Kandydatura jednak Mingrelczyka zagraża wolności kraju. W odpowiedzi, zaznaczył Flourens prywatny charakter przyjęcia. Francja szanująca traktaty i nietykalność Turcji, nie może brać deputacji oficjalnie w rachubę. Przykry los Bułgarji odczuwa, radzi jednak być uległym w obec Rosji, której Bułgarzy zawdzięczają swą wolność. Nie uważa za dobre odrzucenie Mingrelczyka. Dla Francji przedewszystkiem utrzymania pokoju europejskiego jest miarodawczem, to też może ona doradzać jedynie środki zapewniające szybkie, stanowcze załatwienie sprawy. Deputowani wskazali w odpowiedzi na fakt, że wymogom pokoju poświęcili ks. Aleksandra. Sądzą, że mocarstwa nie interesowane, mogą i powinny dopomódz Bułgarji, do wyszukania pośredniego kandydata między Aleksandrem a Mingrelczykiem. Flourens odparł, że jest to obowiązkiem Turcji. Francja może doradzać tylko te środki, które nie grożą pokojowi europejskiemu. Na tem zakończyło się posłuchanie.

(S) **Wiedeń** 10. stycznia. Doniesienia o zbrojeniu się Czarnogóry, wywołały tu pewien niepokój. Zdaje się bowiem, że akcja wymierzoną jest nie przeciw Serbji, ale za namową Rosji przeciw monarchji austro-węgierskiej. W pierwszym rzędzie chodzić ma Czarnogórze o wywołanie powstania w Bośnji i Hercogowinie.

(M) **Wiedeń** 10. stycznia. Dowiaduję się z pewnego źródła, że nominacja Simonowicza prezydentem Sądu wyższego we Lwowie nastąpi z końcem bieżącego lub z początkiem przyszłego miesiąca. Nominacja barona Kannego wiceprezydentem Sądu wyższego nastąpić ma wcześniej.

Berlin 10. stycznia. Jest rzeczą prawie niewątpliwą, że obawa rozwiązania Parlamentu, zmusi większość do przyjęcia wojskowego przedłożenia rządowego.

Sofja 10. stycznia. Cankow wyjechał wczoraj do Stambułu.

Paryż 10. stycznia. *Journ D. b* w gwałtowny sposób występuje przeciw Bułgarom. Zaznacza, że dopuszczają się oni obrazy istniejących układów i zobowiązań. Odmawiają płacenia haraczu, utrzymują twierdze naddunajskie a przez aneksję (?) Rumelji złamali traktat berliński.

Bułgarzy nie posiadają żadnego uzdolnienia do zarządzania własnym krajem i decydowania o własnym losie.

Rosja ma wszelkie prawo do wykonywania pewnego rodzaju kontroli nad niedojrzałem (?) księztwem, Turcja zaś uprawniona jest do interwencji. Ponieważ zaś Turcja i Rosja są zupełnie ze sobą zgodne, nie można przeto zrozumieć, dla czego obce mocarstwa mieszają się w tę sprawę i zainstalowaną w Sofji Rejencję, złożoną z dyktatorskich zapaleńców, popierają.

Wiadomości giełdowe.

Lwów d. 10. stycznia. (Z Izby handlowej). I. akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika a 200 zł. 201·50 do 204·50, Kolei Lwów.-Czern.-Jass 232·50 do 235·50, Banku hipot. galic. 287 — do 292 —, Banku kred. gal. 215 — do 220·—. II. Listy zastawne na 100 zł. wal. austr. Banku hip. gal. 6% —·— do —·—, Banku hip. gal. 5% 100·— do 101·—, Banku hipot. gal. z 5% prem. 103·— do 104·—, Banku krajowego 4½% w. a. 97·75 do 98·75, Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 100·— do 101·—, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 96 — do 97·—, Tow. kred. gal. ziem. 5% 100 — do 101·—, Tow. kred. gal. ziem. 4% 93·— do 94·—, Towarzyst. kred. galicyjsk. ziemsk. 4½% 99·25 do 100·25 III. Listy dłużne za 100 zł. Galic. zakł. kred. włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likw. 50 — do 53·—, Gal. zakł. kred. włośc. (dawniej 5%) 2½% w. a. w likwid. 43·— do 46·—, Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Bnk. 6% losy w 1. 15 —·— do —·—, IV. Obligi za 100 zł. indemnizacyjne galic. 5% 104·20 do 105·20, Komunalne gal. Zakład kredytowy włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do —·—, 3% Obligi komunalne Banku krajowego I. emisji 100·— do 101·—, Pożyczki krajowej z roku 1873 6% 104·— do 106·—, Pożyczki krajowej z roku 1883 96·70 do 98·—, Losy miasta Krakowa 17·— do 19·—, Losy miasta Stanisławowa 29·— do 32·—. V. Monety Dukat holenderski 5·88 do 5·98, Dukat cesarski 5·92 do 6·02, Napoleondor 9·92 do 10·02, Pół-imperjał ros. 10·26 do 10·36, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowy 1·16½ do 1·18½, 100 marek niemieckich 61·50 do 62·20, Srebro za 100 zł. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 zł. —·— do —·—. Pierwsza z cyfer wszystkich pozycyj znaczy: „płacą", druga „żądają".

Przyjechali do Lwowa

dnia 10. stycznia 1887 r.

HOTEL ŻORŻA. M. dr. Rosenstock, ze Skałatu. J. Rosenstock, z Rusiatycz. A. hr. Wodzicki, z Olejowa. M. hr. Łoś, z Czyżek. M. hr. Borkowski, z Mielnicy. C. hr. Lassocki, z Dembnik. St. hr. Tarnowski, z Krakowa Kl. dr. Żywicki, z Tarnopola. Wł. Siemiginowski, z Torskiego. M. Mazaraki, ze Strutyna.

HOTEL FRANCUSKI. W. Gnoiński, z Krasnego. I. Wernicki, z Lachowic Podróżnych. T. Rybicki, z Rzeszowa. K. Mencel, z Niskołyze. I. Rasp, z Podhajec. A. Kostheim, z Zarzyny. H. Hofmann, z Opola. G. Bardel, z Gleichenbergu. W. Starzyński, z Dryszczowa. I. Torosiewicz, z Mościsk. B. Hersch, z Wiednia. A. Jaxa Chamiec, z Wiednia. Z. Janicka, z Ostrowca. L. Szczepański, z Jas. H. Rögler, z Wiednia W. Bełdowicz, z Czerniowiec.

HOTEL EUROPEJSKI. I. Strobel, ze Skolego. T. Żurowski, z Myszkowic. I. br. Kapri, z Żydaczowa. H. Czaykowski, z Bóbrki. St. Klucki, z Kozy. Dr. Zoll, z Krakowa. J. ks. Czartoryski, z Więzowicy. A. Jaworski, ze Skwarzawy. St. Nowodworski, z Husiatyna. N. Iltycs, z Czerniowiec. C. Haller, z Krakowa.

Ces. król. uprzyw. kolej galic. Karola Ludwika.

BOZKŁAD JAZDY

począwszy od 1. czerwca 1886 r.

Według zegaru lwowskiego.

ODCHODZĄ ZE LWOWA.

Do Krakowa: o godzinie 10 min. 44 wieczorem (pociąg pospieszny), o godz. 4 minut 10 rano. (pociąg osobowy), o godz. 8 min 10 rano (pociąg lokalny). o godz. 4 min. po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: z głównego dworca o godz. 10 min. 25 wieczór (pociąg mięszany), o godz. 6 min. 10 rano (pociąg posp.), o godz. 12 min. 38 po południu (pociąg mięszany).

— Z Podzamcza o godz. 10 min. 55 wieczór (pociąg mięszany), o godz. 6 min. 22 rano (pociąg pospieszny) o godz. 1 min. 8 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 11 min. 6 w nocy (pociąg mięszany), o godz. 6 min. 20 rano (pociąg posp.), o godz. 12 minut 22 w południe (pociąg mięszany).

PRZYCHODZĄ DO LWOWA.

Z Krakowa: o g. 9 min. 27 wiecz. (pociąg osobowy) o g. 5 min. 50 rano (pociąg posp.), o godz. 11 min 35 przed południem (pociąg mięszany), o godz. 7 min 2 wieczór (pociąg lokalny).

Z Podwołoczysk: (na dworzec główny lwowski) o godz. 10 min. 24 wieczór (pociąg posp.), o godz. 8 m. 5 rano (pociąg mięszany), o godz. 3 min. 50 po południu (pociąg mięszany).

— Na Podzamcze: o godz. 10 min. 10 (pociąg posp.). o godz. 2 min. 28 rano (pociąg mięszany), o godz. 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 3 wieczór (pociąg posp.). o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 m. 30 po poł. pociągi mięszane).

C. k. Generalna Dyrekcja austr. kolei państwowych.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważny od dnia 1go grudnia 1886 r.

Według zegaru budapeszteńskiego.

Odjazd ze Lwowa

11 min. **27** przedpołud. pociąg osob. do Chyrowa, Stryja, Stanisławowa.

7 min. **07** rano, pociąg osob. do Stryja.

Przyjazd do Lwowa:

2 min. **25** w nocy, pociąg mięszany z Chyrowa, Stryja, Stanisławowa.

8 min. **12** rano, pociąg osobowy z Chyrowa, Stryja.

4 min. **15** popołudniu, pociąg osobowy z Chyrowa, Stanisławowa, Stryja.

TEATR HRABIEGO SKARBKA.

Dziś:

DON CEZAR

operetka w 3 aktach Rudolfa Dellingera.
Kapelmistrz p. H. Jarecki. Inscenował p. M. Zboiński.

OSOBY:

Król	Recki
Don Fernandes de Mirabillas, minister	Myszkowski
Don Ranuido Onofrio de Colibrados, sek.	Skalski
Donna Uraca, jego żona . . .	Kasprowiczowa
Don Cezar	Florjański
Pueblo Esbudero) sokolnicy królowej	Praunówna
Sancho)	Wilkus
Juan)	Zion
Pedro)	Borodziej
José)	Heindrich
Manuel)	Malczewska
Federigo)	Nowicka
Laurenzo)	Wajgiel
Eugenio)	Rutkowska
Maritana	Radwan
Kapitan Martiner	Krykiewicz
Alcada	Borkowski
Alerta żołnierz	Kiczman

Mieszczanie. — Mieszczanki. — Włościanie. — Żołnierze.— Mnisi. — Rybacy. — Paziowie. — Strzelcy. — Służba.

Reżyser pan. Juljan Myszkowski.

Jutro na benefis p. T. Skalskiego: „Trójka hultajska", melodramat w 3 aktach Nestroya.

Kto ma do zbycia 76 1—9

ZWIERZYNĘ?

niech odsyła pod adresem:

ALFRED DZIKOWSKI

GŁÓWNY MAGAZYN BRONI WE LWOWIE,

a otrzyma ceny najwyższe.

Tylko

W DRUKARNI „DZIEN. POLSKIEGO"

nabyć jeszcze można:

ilustrowany

KALENDARZ

humorystyczny

„SMIGUSA"

na rok

1887.

po **30** ct. z przesyłką pocztową.

KASY ogniotrwałe

z amerykańskiemi zamkami,

eleganckie i wyborne, sprzedaje najtaniej SIMON DEGEN, ulica Karola Ludwika 29. 52 2—2

Na raty!

Maszyny i narzędzia rolnicze

najnowszej i najlepszej konstrukcji sprzedaje 40 1—0

Leon Orlewicz

Lwów, ul. Sapiehy, l. 27.

!Pewny zarobek!

Na drodze uczciwej, bez kapitału, każdy pilny człowiek może sobie zarobić codziennie 5—10 guldenów na drodze uczciwej i absolutnie przyzwoitej, przez objęcie pewnego lukratywnego zastępstwa. Jako zarobek uboczny jest to nader polecenia godnem dla urzędników, kupców i zdolnych agentów, jakoteż zastępców asekuracyjnych.

Zgłoszenia należy zwracać do kancelarji kupieckiej „**La Confidencia**" w Buda-Peszcie. 66 3—0

NA KARNAWAŁ!

Chapeau-claque atłasowe . . . 7 zł.
" " tyletowe . . . 5 zł.
Cylindry jedwabne . . . . od 5 do 9 zł.

poleca

Marcin Müller,

ulica Halicka l. 17, we Lwowie, 75 1—4

Główny skład kapeluszy i obuwia filcowego.

PAPIER FAYARD et BLAYN

60 lat powodzenia są dowodem skuteczności tego środka w leczeniu **katarów irrytacyj piersiowych, reumatyzmów, zwichnień, ran, oparzeń, odcisków i nagniotków pomiędzy palcami.** 5 25-0
We wszystkich aptekach. Hurtowna sprzedaż w Paryżu, 30, ulica St. Marri.

We Lwowie skład główny w magazynach **P. K. MIKOLASCHA**, i u wszystkich aptekarzy, fryzyerów i magazynach perfum.

się

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie
PPZYGOTOWANY Z BIZMUTEM
Przez Ch^les FAY, Fabrykanta Perfum
PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

Nowość w zakresie prezerwatyw

z pęcherzy rybich z gumowaniem, prawdziwe francuskie, bardzo delikatne, nadzwyczaj praktyczne, tuzin 5 złr., również wszystkie gatunki **roines z pęcherzy rybich i gumy,** od 1 złr. do 5 złr. za tuzin, **gabki** delikatne francuskie po 2 złr., angielskie po 3 złr. tuzin, **rozsyła** pod dyskrecją za pobraniem **Gummiwaaren-Agentie, Alex. Mose, Wien I. Köllnerhofgasse 4. 1. Stock.** Kompletne kolekcje wzorów 3 złr. 50 cnt.

ELASTYCZNE WAŁECZKI

do zaopatrywania okien i drzwi, najlepszy i najtańszy środek do ochronienia się od przeciągu.

GIPS, KIT do OKIEN

poleca

JÓZEF HANKE we LWOWIE

Skład farb i handel materjałów pod „Czarnym Psem" Rynek liczba 38, we własnym domu.

Liczba Telefonu 173. 74 1—0

Dr. Antoni Berger

specjalista chorób skórnych i syfilitycznych.

Leczy i listownie, a na żądanie zmienia adres i wysyła leki.

Poradnik jego wydanie 4cie 1 złr.

Ordynacja domowa od godz. 3.—5.

Lwów, ulica Karola Ludwika liczba 7.

59 2—0

Masło

niesolone deserowe po 5 zł. 50 ct.: kuchenne doskonałe po 4 zł. 50 ct., rozsyła w paczkach 5cio kilogramowych, z opakowaniem i franco 18 7—0

Zarząd dóbr Nowe Sioło pod Stryjem.

GŁÓWNY SKŁAD

PIWA BUTELKOWEGO.

Mam zaszczyt uwiadomić Szan. Publiczność, że główny skład piwa butelkowego różnego gatunku, a mianowicie:

Pilzneńskie eksportowe,
Pilzneńskie leżak,
Okocimskie marcowe,
Lwowskie marcowe z browaru Lilienfelda,
Porter krajowy i
Bock czarny,

znajduje się u mnie przy ulicy Sykstuskiej l. 14.

Łaskawe zamówienia na prowincję uskuteczniam natychmiast.

Z poważaniem

S. WIESER.

Telefon Nr. 149 do użytku Sz. Publiczności. 39 6—10

Uniwersalne smarowidło

nieprzemakalne do butów,

Smarowidło podeszwochronne.

KORIOSOT

kauczukowe, nieprzemakalne połyskujące czarne smarowidło do skór.

CZERNIDŁO (szwarc) i LAKIER

czarny do butów.

APRETURA

do konserwowania skóry.

TRAN RYBI DO SKÓR.

TŁUSZCZ DO BRONI.

PODESZWY

konopne, filcowe i korkowe.

PŁASZCZE GUMOWE NIEPRZEMAKALNE

pa najtańszych cenach.

Poleca:

SKŁAD FABRYCZNY

farb, lakierów, pokostów, chemikalij, kiszek gumowych i artykułów browarniczych

oraz handel materjałów

Alojzego Hübnera

we Lwowie, l. 13, ul. Karola Ludwika

w lokalnościach (niegdyś cukierni Rotlendera).

Specjalny handel do użytku gospodarskiego. 73 1—0

WIENIEC POLSKI

pismo ludowe polityczne

wychodzi we Lwowie rok 12-ty i kosztuje całorocznie **3** złr., półrocznie **1** złr. **50** centów.

PSZCZÓŁKA

pismo ludowe illustrowane

wychodzi we Lwowie rok 12-ty i kosztuje całorocznie **3** złr., półrocznie **1** złr. **50** centów.

Oba te pisma **Wieniec i Pszczółkę** można prenumerować razem, a wówczas całoroczna prenumerata obu wynosi tylko **3 złr. 80 ct.**, półrocznie **2 złr.**, kwartalnie **1 złr.** Całorocznie prenumeratorowie płacący z góry 3 złr. 80 ct. utrzymują nadto **bezpłatnie** Kalendarz Wieńca i Pszczółki na rok 1887.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać przekazem pocztowym pod adresem:

Redakcja i Administracja „Wieńca" i „Pszczółki" we Lwowie, ul. Akademicka liczba 8. 2—0

PIERNIK HIGIENICZNY

z 20-krotnie premiowanej fabryki

L. CZYŃSKIEGO

w Jarosławiu

przy systematycznem używaniu jest niezawodnym środkiem dyetetycznym, usuwającym dolegliwości narządu trawienia jak: obstrukcja, hemoroidy, dyspepsja, kongestje, zgaga, wzdęcia, odbijanie się, niesmak.

Cena 20 ct. za sztukę, wraz ze sposobem użycia. Do nabycia w składach fabryki we Lwowie, Krakowie, Przemyślu, Pradze, Wiedniu i Peszcie, jakoteż po wszystkich znaczniejszych aptekach i handlach korzennych.

Ostrzega się przed bezwartościowemi a nawet wręcz szkodliwemi falsyfikatami.

„Uznanie" (jedno z wielu).

W czerwcu b. r. usłyszałem z ust pewnej dostojnej osoby o zbawiennych skutkach „piernika hygienicznego" z fabryki L. Czyńskiego w Jarosławiu, jakie tenże sprawia w katarach żołądka i kiszek.

W obec tego ostatniego, który od 40 lat chronicznie co lat kilka mnie napada — wyprawiony w tym roku przez Drów O. Widmana i G. Ziembickiego (ojca) do Szczawnicy przeważnie dla górskiego powietrza, nabywałem tamże od ajenta Wgo L. Czyńskiego ów piernik i każdodziennie z coraz bardziej wzrastającem zaufaniem i zadowoleniem podług przepisu używałem. Wróciwszy szczęśliwie do domu w drugiej połowie sierpnia b. r., odtąd używam ten piernik regularnie o 11. przed i o 5. po południu.

I oto od początku zaraz, w ciągu ubiegłych całych czterech miesięcy, każdego dnia regularnie doświadczam najzbawienniejszego skutku, jakiego przedtem prawie nigdy nie było — a używany przedtem „Hegar" od tylu miesięcy spokojnie spoczywa.

To uznanie ogłasza stary w wieku 71 lat kapłan pod dewizą swą, na którą jako dłań najświętszą powołuje się: „jak księdzem jestem." 72 1—0

W Tartakowie, 30. grudnia 1886.

Ks. Józef Wierzchowski, pleban o. ł.

KONWERSJĘ

wylosowanych 5% listów zastawnych

Towarzystwa kredytowego ziemskiego

płatnych 30. czerwca 1887 — na

4½% listy zastawne tegoż Towarzystwa

z dopłatą 75 ct.

uskuteczniają bez wszelkiej prowizji

Sokal & Lilien

DOM BANKOWY i KANTOR WYMIANY.

Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie, bez doliczenia prowizji. 56 6—6

NIE MA BÓLU ZĘBÓW

kto używa

Elixiru do Zębów

WIELEBNYCH O:O: BENEDYKTYNÓW



Opactwa w SOULAC (Gironde)

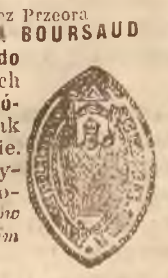
Dom MAGUELONNE, Przeor

2 MEDALE ZŁOTE: w Bruxelli 1880 r. i w Londynie 1884 r.
NAJWYŻSZE NAGRODY

WYNALEZIONY w roku **1373** przez Przeora PIOTRA BOURSAUD

« Codzienne użycie kilku kropli **Elixiru do Zębów Ojców Benedyktynów** rozpuszczonych w pół szklanki wody zapobiega i leczy **próchnienie** zębów, które bieli i wzmacnia jak również odświeża i utwierdza dziasła wybornie.

« Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat *najlepszy ze środków leczących i jedynie zapobiegających wszelkim cierpieniom zębów.* »



Flakoniki: **2, 4 i 8** fr.

Proszku Pudełka: **1** fr. **25** c., **2 i 3** fr. — Pasta Pudełka: **2** fr.

Dom założony w 1807 r. AGENT GŁÓWNY: **SEGUIN** *3, ulica Huguerie, 3* BORDEAUX

Znajduje się we Lwowie w aptekach: PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego, Blumenfelda i w składzie perfum P. Jg. Jahla; w Krakowie w aptekach PP. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i w magazynie perfum P. Donning.

14 11—24 B

JAN IHNATOWICZ

poleca

Najprzedniejsze kadzidła wyszczególnione licznemi medalami zasługi:

	Złr. ct.
KADZIDŁO KOŚCIELNE najprzedniejsze w paczkach po 50 ct. i	1·—
KADZIDŁO KRÓLEWSKIE składa się z kwiatów, żywic i balsamów wydzielających nadzwyczaj przyjemną woń, pakieciki po 4 i 8 ct., pudełko po 25 ct. i	—·50
KADZIDŁO SUŁTAŃSKIE płynne, polewa się na rozżarzoną blachę, wytwarza nadzwyczaj przyjemny i bardzo poszukiwany zapach, flakonik	—·25
KADZIDŁO WARSZAWSKIE płynne, przyjemna i delikatna woń tego kadzidła nadaje się bardzo do salonów i budoarów, flaszka . . . . ½ l.	—·50
KADZIDŁO SOSNOWE kto chce mieć zdrowe powietrze lasów szpilkowych w salonie, to rozpylając kadzidło sosnowe może takowe otrzymać, flakon . . .	—·60
KADZIDŁO ANTIMIAZMATYCZNE jest niezrównanym środkiem w tych wszystkich razach, gdy idzie o odwietrzenie powietrza w mieszkaniach i zapobieżenie rozwijaniu się chorób nagminnych, flakon 25 ct. i . .	—·50

	Złr. ct.
KADZIDŁO w PAPIERKACH przez ogrzanie otrzymuje się bardzo przyjemny zapach, paczka zawierająca tuzin 12 ct. i	—·24
KADZIDŁO INDYJSKIE w TASIEMKACH wydziela bardzo przyjemny, długotrwały i poszukiwany zapach, pudełko . . .	—·50
KADZIDŁO SALONOWE używa się za pomocą rozpylacza, daje bardzo przyjemną i zdrową woń, odświeża i oczyszcza powietrze, flakon po 30 ct. i	—·60
TROCICZKI CZERWONE przy paleniu wydzielają przyjemną woń, pakiety po 5 i 10 ct., pudełko po 25 ct. i	—·50
TROCICZKI CZARNE również przy spaleniu wydzielają woń przyjemna, paczki po 2 i 4 ct., pudełko po 15 ct. i	—·25
TROCICZKI DESINFEKCYJNE znakomicie i radykalnie oczyszczają powietrze tak w mieszkaniach jak i korytarzach, pudełko	—·10

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych, ul. Kopernika l. 3, Hotel Europejski i ul. Halicka róg Wałowej. — W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. — W CZERNIOWCACH Rynek l. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach. 2412 48—0 2

Do utrzymania mego zdrowia

okazała się już od wielu lat **Czekolada zdrowia Jana Hoffa** tak niezbędną, że obejść się bez niej nie mogę.

(Słowa uzdrowionego).

Ważne dla nerwowych, niedokrewnych, cierpiących na bladaczkę, brak apetytu, snu, katar żołądkowy.

Wiele pism dziękczynnych. Własne słowa podziękowania za uzdrowienie do wynalazcy słodowych fabrykatów zdrowia Jana Hoffa, nadwornego dostawcy większej części dworów europejskich, ck. radcy, posiadacza 65 wysokich odznaczeń w Berlinie i Wiedniu I. Graben, Braunerstrasse 8.

Baden obok Wiednia, 8. lipca 1886.

Wielmożny Panie! Od wielu lat używam ***celem utrzymania mego zdrowia, słodowych i czekoladowych preparatów Jana Hoffa*** i gdy mi wyjdą, a ja przez dni kilka pozbawiony jestem przyjemności ich używania, doznaję znowu ***trudności w trawieniu, gwałtownego kaszlu i osłabienia nerwowego***, które jednakże ***natychmiast znikają*** po użyciu Pańskiego wybornego i znakomitego środka tj. słodowo-czekoladowych preparatów Jana Hoffa.

Chcąc tedy utrzymać moją siłę i zdrowie, nie mogę zaprzestać używania ***słodowej czekolady zdrowia Jana Hoffa,*** która stała się potrzebą mego życia. Proszę przez oddawcę niniejszego listu przysłać mi za opłatą 2 kilo I. sorty. Wyrażając Panu moją serdeczną wdzięczność, kreślę się z poważaniem ***Filip Wiener,*** rabin. Baden obok Wiednia.

Wysokie uznania ze strony panujących:

Cesarz austrjacki: Cieszę się, że mogę pana odznaczyć. (W dyplomie na dostawcę nadwornego i w udzieleniu złotego krzyża zasługi). — ***Król Wilhelm IV. pruski:*** Pańskie wyborne piwo, zrobiło mi bardzo dobrze. — ***Jego Wysokość król Albert saski:*** Pański ekstrakt słodowy posłużył mej matce królowej wybornie. — ***Król Chrystjan duński:*** Z prawdziwą radością zauważyłem wyborne skutki ekstraktu słodowego na sobie, członkach mego domu i znajomych.

Należy się wystrzegać oszukaństwa i naśladownictwa, należy uważać na markę ochronną (portret i podpis wynalazcy Jana Hoffa).

Poniżej 2 złr nie rozsyła się.

Dostać można we wszystkich aptekach, droguerjach i większych składach. 23 2—2 1

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite.

po 1½ centa od wyrazu.

Włodzimierz Łuszpiński, notarjusz w Komarnie, poszukuje **koncypienta.**

2 pokoje suche, do słońca, z przynależytościami II. piętro, ulica Słoneczna l. 13, do najęcia.

Leśnik lat 24, kawaler, posiadający kilkuletnią praktykę w Administracji lasowej, poszukuje posady. Zgłoszenia w Administracji „Dzien Polskiego."

Tapicer meblowy i materaców wykonywa roboty w domach u PP. Mieszka dom nr. 7. w parterze, ul. Grodecka w we Lwowie pod literą Raf. Busc Wygnaniec z Prus.

Rządca w średnim wieku, praktyczno-teoretycznie wykształcony, obznajomiony dokładnie w prowadzeniu gospod. rolnego, z chowem bydła i administr. majątków większych i mniejszych, zasłużywszy na bezgraniczne zaufanie i uznanie u dotychczasowych P. T. chlebodawców, życzy sobie z wiosną lub od św. Jana 1887 r. posadę zmienić. Łaskawe oferty uprasza adresować: **L. J Ch. 33.** Administracja „Dziennika Polskiego."

Słownika dobrego polsko-niemieckiego, poszukuje się za tanią cenę do kupienia. Zgłoszenia pisemne do Administracji „Dzien. Polskiego" pod lit. A. K.

Premiowane własne **wina** tokajskie beczkami, butelkami od 60 ct. Lwów Rury l. 6.

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, Plac Benedyktyński l. 2.

Kaucji złr. 1, abonament 40 ct. miesięcznie. Polska, francuska niemiecka, najbogatsza i najtańsza wypożyczalnia książek Stanisława Köhlera Lwów, ulica Halicka l. 48, naprzeciw gimnazjum Franciszka Józefa.

Młody człowiek, bezżenny, obznajomiony z rachunkowością, a władający językami krajowemi i niemieckim znajdzie umieszczenie jako magazynier korespendent w kopalni nafty Wgo Józefa Wiktora i Sp. w Wańkowy. Wojskowi posiadający piękne czytelne pismo, mają pierwszeństwo. Zgłoszenia osobiste lub listowne przy dołączeniu dowodów uzdolnienia przyjmuje najdalej do 15. stycznia 1887 Wny Janusz Górski, w rafinerji nafty Ustrzyki dolne.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarządem Jana Mittiga.